Dziś: Pełna tabela loterii państwowej z czwartkowego ciągnienia

Orędownik

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy

Prenumerata miesieczna 2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Redaktorzy: tekstu redakcyjnego na str. 3 i 4 — Stanisław Czapiewski: tekstu redakcyjnego na str. 1, 2, 5 i 10 oraz działu powieści — Konstanty Dobrzyński; tekstu redakcyjnego mutacji „K" (str. 6 i 7) — Henryk Walter: tekstu redakcyjnego mutacji „Ł" (str. 6 i 7) — Stanisław Roskosz: działu sportowego — Stefan Śliwiński: działu rozrywek umysłowych — Stanisław Roskosz: działu programów radiowych — Zdzisław Antoniewicz. Ogłoszenia i reklamy — Antoni Leśniewicz. Wszyscy w Poznaniu.

Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna Poznań, Św. Marcin 70

Nr 110 Wydanie Ł. Rok 69 Sobota, dnia 13 maja 1939

Wywiad z gen. Rasztikisem

Żołnierz polski - najlepszy na świecie!

„Z takim wojskiem, jak polskie, można mieć nadzieję wielkich zwycięstw" — mówi naczelny wódz armii litewskiej

Warszawa, 11. 5. — Naczelny wódz armii litewskiej gen. Rasztikis udzielił prasie polskiej wywiadu, który przytaczamy:

— Bardzo przepraszam panów — rozpoczął gen. Rasztikis po przywitaniu się z dziennikarzami — iż będę mówił łamanym językiem polskim. Ale panowie rozumieją, bez praktyki — to ciężka sprawa.

— Warszawę znałem uprzednio tylko z czasów okupacji, kiedy to w r. 1918 wracałem z frontu rosyjsko-tureckiego do Litwy. Służyłem wówczas w armii rosyjskiej. Z przyjemnością konstatuję ogromny rozrost stolicy polskiej i postępy, które ona zrobiła po odzyskaniu niepodległości. Warszawa wypiękniała. To się rzuca po prostu w oczy, szczególnie obecnie, kiedy miasto przywdziało przepiękną szatę wiosenną. U nas, w Kownie, jeszcze nie ma tak pełnej wiosny: dopiero czereśnie w naszym kraju kwitną.

Serdeczne przyjęcie

Zaszczytne dla mnie zaproszenie Pana Marszałka Polski spędzenia kilku dni w Warszawie przyjąłem z radością. Jestem niezwykle wzruszony przyjęciem, zgotowanym mi przez Pana Marszałka, i manifestacjami sympatii pod adresem Litwy i moim osobistym, okazywanymi przez ludność Warszawy. Kilkakrotnie warszawianie objawiali serdeczność swych uczuć dla mojego kraju.

Rad jestem, że z okazji moich odwiedzin mogłem poznać osobiście Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Marszałka Polski, Pana Prezesa Rady Ministrów, Pana Ministra Spraw Zagranicznych i innych przedstawicieli Rządu i Wojska Polskiego. Rozmowy, które przy tej sposobności prowadziłem z pomienionymi mężami stanu, przekonały mnie jeszcze raz o szczerości sympatii polskich względem Litwy.

Litwa odrodzona, ze względu na swoje obecne warunki, z natury rzeczy musi zadowalać się polityką neutralności, którą już od kilku lat zdecydowanie prowadzi wespół z innymi pań-

(Ciąg dalszy na stronicy 2)



Gen. Rasztikis przed kompanią honorową u grobu Nieznanego Żołnierza.

Nowe gwałty hitlerowców gdańskich

Wybijanie szyb w mieszkaniach Polaków — Bestialskie pobicie naczelnika stacji Polaka — Niesłychana interpretacja zajść przez „Danziger Vorposten"

Gdynia. (Tel. wł.) Kolejarzom polskim, zamieszkałym przy Magdeburgerstrasse we Wrzeszczu wybito ubiegłej nocy wszystkie szyby. Akcją wybijania szyb zostały objęte wszystkie mieszkania tych kolejarzy, którzy wywiesili polskie flagi w dniu 3 maja. Szyby wybijała bojówka hitlerowska, złożona z kilkunastu osób. (p)

Gdynia. (Tel. wł.) W nocy na 11 bm. trzech uzbrojonych hitlerowców dokonało zuchwałego napadu na Polaka, obywatela gdańskiego, Brunona Grygiewicza, pełniącego właśnie służbę naczelnika stacji kolejowej w Marienau w pow. Wielkie Żuławy. Kolejarz został bardzo ciężko poraniony i musiano go odstawić w stanie poważnym do szpitala w Tczewie, żaden bowiem z lekarzy gdańskich nie chciał ciężko rannemu udzielić pomocy. Wzywany lekarz z pobliskiego Ziegenhofu wyraźnie oświadczył, że nie może udzielić pomocy lekarskiej Polakowi.

Napadanie na pełniących służbę funkcjonariuszy kolejowych ma wyraźną wymowę. W sprawie tej komisarz generalny R. P. w Gdańsku w imieniu rządu polskiego interweniował w Senacie gdańskim. Senat gdański wyraził ubolewanie i zapewnił, że natychmiast wydane zostaną odpowiednie zarządzenia, aby wypadki takie się nie powtórzyły.

Niezależnie od ubolewań i zapewnień Senatu w sposób inny potraktował sprawę „Danziger Vorposten". W

(Ciąg dalszy na stronicy 2)

Deklaracja premiera Daladiera

Francji nie zastraszy żaden gwałt

O rokowaniach sowiecko - angielsko - francuskich — Przygotowania wojskowe nawet poza granicami Europy

Paryż (Te. wł.) Premier Daladier złożył w czwartek po południu na posiedzeniu Izby Deputowanych, po odczytaniu orędzia prezydenta Lebruna, dłuższą deklarację rządu francuskiego w sprawie obecnej polityki zagranicznej Francji i sytuacji międzynarodowej w świecie.

Nawiązując do obecnej sytuacji premier francuski podkreślił, że jest ona nadal niewyjaśniona.

W sprawie obecnie prowadzonych rokowań sowiecko - angielsko - francuskich premier stwierdził, że są one kontynuowane mimo niewyjaśnionej sytuacji. Pakt sowiecko-francuski jednak nadal obowiązuje. Mimo pewnych różnic w poglądach poszczególnych partnerów w rokowaniach z Sowietami co do formy przyszłych zobowiązań, to w zasadzie istnieje już teraz w niektórych rzeczach jednomyślność i od czasu rozpoczęcia tych rokowań wszyscy zainteresowani co do tych **szczegółów byli ze sobą zgodni w zupełności.**

Z wielkim zadowoleniem wyraził się premier Daladier o stosunkach z Turcją.

Francja, gdy zajdzie tego potrzeba, jeszcze bardziej wzmocni swoje przygotowania wojskowe, nawet poza swymi granicami europejskimi.

W dalszym ciągu premier Daladier poświęcił dużo ciepłych słów i uznania całemu społeczeństwu francuskiemu **za jego patriotyczną postawę.** Ludność Francji **dała dowód swej** woli i chęci do ofiar na rzecz ojczyzny i odpowiedź tym, którzy kłamstwem siać chcą w niej niezgodę wewnętrzną. W chwili obecnej z całego przemysłu francuskiego strajkuje zaledwie jeden warsztat a w nim „aż" 13 pracowników. Jest to dowodem patriotycznego ustosunkowania się społeczeństwa i francuskiego świata robotniczego.

Premier Daladier następnie stwierdził, że w chwili obecnej Francja ponosi **niezwykle ciężkie** ofiary materialne **na rzecz** dozbrojenia i obrony kra-

(Ciąg dalszy na stronicy 2)

Żołnierz polski — najlepszy na świecie!

(Ciąg dalszy ze stronicy 1).

stwami bałtyckimi. Ale, trzymając się neutralności, **Litwa zdecydowana jest bronić do ostatka swojej niepodległości i odeprzeć, w razie potrzeby, z bronią w ręku wszelkie zakusy na nią.**

Przyjazne stosunki polsko - litewskie

Z przyjemnością konstatuję, że znalazłem tu zupełne zrozumienie naszej polityki.

Normalizacja naszych stosunków międzypaństwowych posunęła się w tym roku znacznie naprzód. Nie wątpię, że stosunki między obu państwami będą przybierały coraz przyjaźniejsze formy i że w niedługim czasie dojdziemy do stosunków, opartych na zupełnym wzajemnym zaufaniu. W atmosferze zaufania zaś da się załatwić wiele spraw, których załatwienie w innych warunkach byłoby nie do pomyślenia.

Przy tej sposobności chciałbym wyrazić za pośrednictwem polskiej prasy moje najlepsze życzenia **Narodowi Polskiemu, z którym Litwa przeżyła nie jeden wiek wspólnej doli i niedoli, a z którym i w przyszłości, w nowych i zmienionych warunkach, chciałaby żyć w dobrych sąsiedzkich i przyjacielskich stosunkach.**

Z kolei gen. Rasztikis mówił o armii polskiej.

Najlepszy żołnierz na świecie

Byłem dziś na poligonie w Rembertowie — mówił gen. Rasztikis — i obserwowałem kilkogodzinne ćwiczenia polskiego wojska. Widziałem ćwiczenia batalionu piechoty, wspieranego artylerią i innymi broniami towarzyszącymi. Odbywało się ostre strzelanie.

— Niejednokrotnie miałem możność dokładnego obserwowania armii obcych — **polskie wojsko widziałem pierwszy raz: wrażenie, jakie wasza armia na mnie wywarła, jest jak najlepsze.** Nie chcę mówić komplementów, sam jako żołnierz, komplementów nie lubię: mówię, co myślę. **Otóż zarówno taktyczna strona ćwiczeń, jak i duch żołnierzy były świetne.**

— Widziałem polską piechotę w natarciu. Chociaż wybuchały pociski artyleryjskie (było to ostre strzelanie) żołnierz śmiało rwał się naprzód, na nieprzyjaciela, tak jak się najlepszy żołnierza na świecie rwać powinien.

Z takim wojskie można odnosić wielkie zwycięstwa

— Widziałem waszą broń nowoczesną: oddziały pancerne, oddziały zmotoryzowane, sprzęt techniczny — wszystko wykonane w kraju i wszystko świetne.

— W ogóle wrażenie odniosłem jak najlepsze.

— **Z takim wojskiem, jak polskie, można mieć nadzieję wielkich zwycięstw.**

— Dziękuję przedstawicielom prasy, że przed przyjazdem moim do Warszawy tak dobrze przygotowali opinię. Może za dużo było komplementów pod moim adresem, moja rola w Litwie była może przeceniona — niemniej to przygotowanie pomogło mi w odbyciu misji, z jaką do Polski przyjechałem.

Nawiązałem kontakty z osobami, stojącymi na czele armii polskiej i z kierownikami polityki polskiej.

Muszę jednak zaznaczyć, iż nie miałem żadnej specjalnej misji politycznej: celem mojej wizyty było nawiązanie osobistych kontaktów z najwyższymi dowódcami armii polskiej.

— Jeszcze raz przepraszam — kończy gen. Rasztikis — że słabo mówię po polsku.

W zakończeniu wywiadu gen. Rasztikis złożył podziękowanie za życzliwe ustosunkowanie się prasy polskiej do armii litewskiej i jego osoby.

Uciekinierzy hiszpańscy udają się do Rosji

Marsylia. (PAT) Przybył tu z Oranu statek „Lamoreiere", przywożąc na swym pokładzie 60 uciekinierów hiszpańskich.

Między pasażerami statku znajdują się: Jesus Hernandes, b. min. oświaty oraz płk. Gala. Z Marsylii uciekinierzy udają się do Hawru, gdzie wsiądą na statek, udający się do Leningradu.

Francji nie zastraszy żaden gwałt

(Ciąg dalszy ze stronicy 1)

ju i że potrzebne będą jeszcze większe ofiary. Naród jednak, jak stwierdził, nie pozostał w tyle i śpieszy ojczyźnie z pomocą, gotów do oddania swego życia dla jej ocalenia.

Frank francuski stoi na mocnych nogach a zapas złota jest taki, że nie ma obaw do nadwyrężenia wartości pieniądza.

Premier Daladier podkreślił, że z chwilą wyjaśnienia się sytuacji Francja niezwłocznie zwolni znaczną część zaciągniętych pod broń, by mogli wrócić do normalnych zajęć i rodzin.

Francja stoi dziś jednością i siłą. Nie da się ona zastraszyć ani gwałtem, ani podstępem i da należytą odprawę wszystkim tym, którzy będą usiłowali zagrozić pokojowi.

„Jesteśmy gotowi — mówił premier — żyć i pracować dla pokoju, mamy szczere życzenie, by pokój panował nadal. Jeżeli jednak ktokolwiek wystąpi przeciwko pokojowi, biada mu. Jesteśmy dość silni, by się każdemu zamachowi na pokój przeciwstawić".

Nowe gwałty hitlerowców gdańskich

(Ciąg dalszy ze stronicy 1)

wieczornym wydaniu czwartkowym tego pisma ukazała się wiadomość pt. „Pierwsze starcie graniczne polsko-gdańskie". Z nagłówka i z formy, w jakiej wiadomość jest zredagowana, wynika, że siedzącym w redakcji „Vorposten" hitlerowcom zależy na tym, aby było więcej starć granicznych polsko-gdańskich. „Vorposten" stwierdza, że pobicie kolejarza Grygiewicza jest aktem słusznego oburzenia ludności gdańskiej, jaki wzbudził wypadek, który miał miejsce w środę w godzinach popołudniowych w Tczewie. Tamże według „Vorpostenu" — strzelano na granicy do „niewinnych gdańszczan.

W rzeczywistości zajście pod Tczewem miało przebieg następujący: na prawy brzeg Wisły przy moście drogowym i kolejowym zajechało auto gdańskie, z którego wysiadło dwóch osobników. Osobnicy ci, zdradzający dużą wprawę w oglądaniu mostów, zabrali się do fotografowania przyczółków mostowych. Niewątpliwie były to szpiedzy niemieccy. Patrol polski, widząc fotografujących mosty, dał strzały w powietrze, wzywając ich do zatrzymania się. Wezwaniu fotografujący mosty nie dali posłuchu, uciekając wsiedli do auta i szybko odjechali na obszar Gdańska. Sprawa jest więc bardzo jasna. Hitlerowcy w Gdańsku współpracują z niemieckimi szpiegami i wyraźnie zmierzają do urządzania prowokacyj granicznych. (p)

Oświadczenie w sprawie Polski

Jeśli chodzi o Polskę premier Daladier oświadczył:

„20 marca rb. podjęliśmy inicjatywę zawiadomienia Rumunii, iż — jeżeli stałaby się ona przedmiotem napaści — udzielamy jej natychmiast naszej pomocy. Tak samo zapewniliśmy Grecję o naszej natychmiastowej pomocy na wypadek, gdyby kraj ten stał się ofiarą agresji.

„**Z drugiej strony, w następstwie podróży płk. Becka do Londynu i zobowiązań co do gwarancyj, udzielonych wzajemnie przez W. Brytanię i Polskę, podjęliśmy wspólnie i zgodnie z tym szlachetnym i odważnym narodem niezbędne zarządzenia co do natychmiastowego i bezpośredniego stosowania naszego traktatu sojuszniczego.**

„**Przypominam panom mą deklarację, złożoną prasie dnia 30 kwietnia. Nabiera ona całego swego sensu w tej właśnie chwili, gdy Polska czuwa nad obroną swych żywotnych interesów.**"

Bezczelne wystąpienie posła niemieckiego w Kownie

Litewskie M. S. Z. kategorycznie odrzuciło pretensje niemieckie

Kowno (Tel. wl.) Z niezwykle bezczelnym wystąpieniem spotkały się władze litewskie, do których zwrócił się poseł niemiecki w Kownie Zechlin z bezpośrednią interwencją, ażeby wpłynęły na ton i treść prasy litewskiej we Wilnie celem złagodzenia jej stanowiska w stosunku do Rzeszy.

Litewskie M. S. Z. kategorycznie odrzuciło pretensje niemieckie zaznaczając, iż na kierunek prasy litewskiej we Wilnie nie ma bezpośredniego wpływu oraz wyrażając zdziwienie, że dyplomacja niemiecka obrała tego rodzaju drogę do interwencji w sprawie pism i prasy wychodzącej na terenie innego państwa. (w)

Królewska wizyta w Brukseli

Haga. (PAT) Królowa Wilhelmina holenderska złoży w dniu 23 maja w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Patijna wizytę królowi Leopoldowi w Brukseli.

Min. Constantinescu udał się z wizytą oficjalną do Rzymu

Białogród. (PAT) Przybył tu z oficjalną wizytą przewodniczący parlamentu rumuńskiego Saveanu.

Min. Roman konferuje w Waszyngtonie

Nowy Jork (PAT). Min. Roman odbył w Waszyngtonie dłuższą konferencję z sekretarzem stanu Hullem oraz z sekretarzami handlu, rolnictwa i skarbu.

National Pressclub wydał na cześć polskiego ministra śniadanie, podczas którego min. Roman wygłosił przemówienie na temat stanowiska Polski wobec bieżących wypadków politycznych.

Małżonka pana ministra Romana podejmowana była w klubie dziennikarek.

Utarczki zbrojne w Abisynii trwają

Ekspose podsekretarza stanu gen. Reruzzi w Izbie Faszystowskiej

Rzym. (PAT) W dniu wczorajszym podsekretarz stanu dla spraw Afryki włoskiej gen. Reruzzi wygłosił w Izbie Faszystowskiej korporacyjnej expose na temat sytuacji politycznej, wojskowej i ekonomicznej w cesarstwie włoskim.

Sytuacja ta z punktu widzenia wojskowego — oświadczył gen. Reruzzi — uważana może być za dobrą. Istnieją jeszcze wprawdzie nieprzyjacielskie ośrodki, zwłaszcza w okręgach Ambara i Choa, lecz opór ich zostanie wkrótce złamany.

Jeżeli chodzi o sytuację ekonomiczną, to byłoby absurdem wymagać od nich zupełnej doskonałości, zwłaszcza jeśli istnieją elementy, będące poważnymi przeszkodami do jej normalizacji.

Najpoważniejszą przeszkodą w tej dziedzinie są zbyt wygórowane taryfy za przejazd przez Kanał Sueski.

Min. Rose udaje się do Londynu

Warszawa. (PAT) Wiceminister przemysłu i handlu dr A. Rose udaje się w dniu 14 bm. do Londynu w sprawach, związanych z wywozem węgla z Polski oraz z Anglii.

Flota niemiecka opuściła Lizbonę

Lizbona (PAT). Eskadra niemieckiej floty wojennej pod dowództwem admirała Boehma opuściła dziś rano port w Lizbonie, udając się w drogę powrotną do Niemiec.

Kiereński ciężko zaniemógł

Paryż (PAT). B. Szef tymczasowego rządu rosyjskiego — Kiereński uległ przeziębieniu i ciężko zaniemógł.

W polityce Francji panuje stałość i ciągłość

Orędzie prezydenta Francji Lebruna z okazji ponownego wyboru

Paryż (PAT). Prezydent Lebrun w orędziu wystosowanym do obu izb z okazji swego ponownego wyboru oświadczył na wstępie, iż przyjął ten wybór celem udowodnienia światu, że w polityce Francji panuje stałość i ciągłość.

Ten wzgląd skłonił go głównie do ustąpienia wobec wywieranego na niego z różnych stron nacisku. Przyszłość — oświadczył w dalszym ciągu prezydent — jest ciągle jeszcze niepewna, a świat znajduje się w stanie ciągłego niepokoju. Dlatego — jak to położył na to niedawno nacisk głos pochodzący z poza Atlantyku — obowiązkiem krajów wolnych, usposobionych pokojowo i szanujących niezależność narodów i traktaty, jest utworzenie zwartego układu, celem obrony tych przepisów prawa międzynarodowego, dla których ustanowienia tak wielu ludzi walczyło i cierpiało.

W koncercie tym Francja żąda dla siebie należnego miejsca wnosząc swój lojalny udział bez żadnych zastrzeżeń. Oczywiście Francja przepojona jest równocześnie gorącym i szczerym umiłowaniem pokoju. Nikt jednak nie powinien wątpić o jej niezłomnej gotowości poparcia swych praw godną jej siłą. Nie ma takiego poświęcenia, którego Francja nie byłaby gotowa uczynić, ufna w swe przeznaczenie. Głęboka ta ufność polega przede wszystkim na uczuciu Francji potężnej przez swe armie lądowe, morskie i powietrzne, silnej przez różne bogactwa swej ziemi, przez swe kolonie, znajdujące się na wszystkich kontynentach, których ludność potrafiła przywiązać do siebie przez serce raczej niż przez nakazy. Poza tym silnej przez wartości duchowe swych uczonych i swą literaturę, przez przyjaźnie, które potrafiła zdobyć w świecie, czego ponowny dowód mieliśmy przed kilku tygodniami w czasie tej pięknej podróży, którą odbyłem do zaprzyjaźnionego kraju, gdzie w entuzjastycznych okrzykach czułem serce całego narodu tak bliskie sercu francuskiemu, i wreszcie przez zjednoczenie — potrzebne teraz bardziej niż kiedykolwiek — wszystkich swych dzieci, zgrupowanych około niej i gotowych do największych wysiłków, gdyby najbliższe dni wymagały jej obrony.

Opierając się na nadziei zrodzonej z tego stanu rzeczy, wykonywać będę me obowiązki ze spokojem i zdecydowaniem oraz stałą troską służenia wiernie i wytrwale Francji i Republice

Z NASZEGO STANOWISKA

Przewrotne kłamstwa propagandy niemieckiej

Nie od dzisiaj Niemcy zmierzają do politycznej izolacji Polski, by w ten sposób ją obezwładnić i podporządkować swej brutalnej zachłanności. Narzędziem do przeprowadzenia tej izolacji był dla nich w ciągu ostatnich lat pięciu traktat o nieagresji z r. 1934, któremu Niemcy wyraźnie pragnęły nadać ostrze, zwrócone przeciw mocarstwom zachodnim, by przede wszystkim poróżnić nas z Francją. Tę podstępną grę zakończyło ostatecznie wysunięcie znanych żądań pod adresem Polski przez sterników Trzeciej Rzeszy, upojonych łatwymi sukcesami w stosunku do Austrii i Czecho-Słowacji.

Trafiła kosa na kamień: powstał blok angielsko-francusko-polski, który za cel postawił sobie obronę własnych krajów i całej Europy przed próbami ujarzmienia jej przez odrodzony imperializm pangermański.

Jaka jest wobec tego faktu nowa taktyka niemiecka? Zmieniła się ona bardzo niewiele: w dalszym ciągu celem jej pozostało odosobnienie Polski przez odciągnięcie od niej jej sojuszników i załamanie w ten sposób frontu wolnych narodów, by się z nimi następnie załatwić po kolei, — etapami, na tym bowiem polega najbardziej istotna cecha gry politycznej obecnych sterników Rzeszy Niemieckiej.

Próbuje się ponownie taktyki „sudeckiej", która dała tak dobre wyniki w r. 1938, próbuje się doprowadzić do nowego — Monachium.

Tym razem gra ta się nie uda; zbyt silnie w umysły społeczeństw zachodnich wraziły się niedawne wydarzenia, zakończone pozbawieniem niepodległości narodu czeskiego, a w znacznej części i słowackiego, by obecne posunięcia propagandy niemieckiej mogły kogo zdezorientować lub w błąd wprowadzić.

Propaganda ta wymaga jednak z naszej strony jak największej czujności, zapobiegliwości i odporności. Jej celem jest nie tylko rozbicie frontu angielsko - francusko - polskiego, zmierza ona również, za pomocą metod często bardzo niewybrednych, do poróżnienia Polski ze wszystkimi jej sąsiadami.

Datuje się to nie od dzisiaj. Wiemy już teraz, kto był ubiegłej jesieni i zimy szerzycielem przeciwpolskich nastrojów w Słowacji. Wiemy też, z czyjej inspiracji organizowane były już po włączeniu Zaolzia do Polski zajścia i zamachy na pograniczu polsko-czeskim, zmierzające do utrzymania napięcia między obu słowiańskimi narodami. Wiemy, kto już od dawna intryguje przeciw nam na Litwie; kto celowo rozognia stosunki narodowościowe na naszych kresach południowo-wschodnich...

Jak wynika z ostatnich doniesień prasy, robota ta prowadzona jest w sposób krańcowo przewrotny w dalszym ciągu. Za wszelką cenę usiłuje się zapobiec normalizacji stosunków polsko-litewskich; na podstawie przekręconych relacyj rozgłasza się wiadomości o „naprężeniu między Warszawą a Budapesztem", — a nawet i Sowiety próbuje się wygrywać przeciw Polsce, rozgłaszając brednie o rzekomych jej agresywnych zamiarach wobec wschodniego sąsiada. Tak czynią Niemcy, którzy jeszcze kilka miesięcy temu wyraźnie sugerowali nam — wspólną wyprawę na Kijów i Moskwę...

A równolegle z tym wszystkim puszcza się na użytek wewnętrzny i za granicę nieprawdopodobne opowieści na temat „prześladowania" Niemców w Polsce i na temat polskiej „zaborczości".

Wiemy dobrze — i na szczęście wie już także coraz lepiej zagranica — w jak uprzywilejowanych pod każdym względem warunkach żyje niemiecka grupa mniejszościowa w Polsce. Jeśli pewne reakcje i wystąpienia, sprowokowane przez butę i często zdradziecką postawę Niemców w Polsce prasa niemiecka usiłuje przedstawić jako przejaw systematycznego „gnębienia" mniejszości niemieckiej, to mamy tu do czynienia ze szczególnym doprawdy cynizmem. Cynizm ten naśladują zresztą wiernie wychodzące w Polsce pisma niemieckie, które ani słowem nie wspominają o gwałtach popełnianych przez Niemców niemal codziennie wobec Polaków po tamtej stronie granicy.

Kłamstwa prasy niemieckiej o „gnębieniu" ludności niemieckiej i na temat rzekomej „polskiej zachłanności" są potrzebne propagandzie niemieckiej i na użytek zagranicy, by Polskę przedstawić tam w niekorzystnym świetle i odwrócić od nas sympatię zwłaszcza na zachodzie, i w celu urabiania i pogłębiania antypolskich nastrojów w samej Rzeszy. Ta potrzeba będzie płodną matką dalszych kłamstw wbrew jakiejkolwiek rzeczywistości. Toteż za granicą kłamstwa propagandy niemieckiej są przyjmowane z góry z właściwą oceną ich wartości.

Kłamstwa te charakteryzują jednak dobrze obecne metody niemieckiej propagandy, metody, które zgoła nie świadczą o tym, by Niemcy zmierzały do załagodzenia dzisiejszego napięcia w stosunkach z Polską.

Jeżeli zaś w Berlinie sądzą, że tymi sposobami zdoła się w jakikolwiek sposób oddziałać hamująco, czy zgoła paraliżująco na zrównoważone, ale bardzo zdecydowane, pełne siły i gotowości bojowej stanowisko całej rzetelnej polskiej opinii publicznej, to nadzieja ta polega na zupełnym złudzeniu.

Z POBYTU NACZELNEGO WODZA LITWY W POLSCE



Naczelny dowódca wojska litewskiego, gen. Rasztikis, wziął udział w ćwiczeniach wojskowych w Rembertowie pod Warszawą. Na zdjęciu: gen. Rasztikis w towarzystwie min. gen. Kasprzyckiego, generalicji i wyższych oficerów przy polskiej radiostacji polowej w czasie ćwiczeń

ŻYCIE POLITYCZNE

MEDIOLAŃSKA ZAPOWIEDŹ Z MIESIĘCZNYM ODROCZENIEM

Zastanawiającym zjawiskiem w stosunkach włosko-niemieckich są **częste podróże** przedstawicieli **jednego** krańca „osi", a mianowicie **Berlina w kierunku Rzymu.** Zastanawiającym z tego względu, że skoro stosunki te mają być rzekomo **ustalone i utrwalone a przyjaźń nierozerwalna, wystarczyłyby wizyty o charakterze kurtuazyjnym,** a więc wizyty obustronne; tu natomiast obserwujemy w dość gwałtownym tempie podejmowane **podróże jednej tylko strony i w jednym kierunku: z Berlina do Rzymu.** Wysnuć stąd można wniosek, że **istnieją widocznie jakieś trudności,** czy też **niedopowiedzenia w „nierozerwalnej przyjaźni",** bądź też **brak wzajemności,** skoro widzimy **tak często jednostronne zabiegi.**

Z serii ostatnich wizyt na czoło wysuwa się **spotkanie ministrów spraw zagranicznych państw „osi"** — hr. Ciano i von Ribbentropa — **w Mediolanie.** Spotkanie to zakończono komunikatem donoszącym, że **„postanowiono utrwalić ostatecznie stosunki obu państw osi w sposób formalny w pakcie politycznym i wojskowym".**

Zapowiedź podpisania paktu politycznego i wojskowego między Włochami i Rzeszą wywołała **wiele komentarzy i to dość sprzecznych** zarówno po obu krańcach osi, jak i w innych państwach.

Wobec mocarstw zachodnich, Francji i Anglii, ze świadomym rozgłosem zapowiadane podpisanie układu polityczno-wojskowego ma charakter manewru politycznego i odpowiedzi na politykę tych mocarstw.

Trzeba przyznać, że **nie wywarło ono spodziewanego efektu** i nie zaskoczyło opinii nowym faktem, który — według rozumienia na zachodzie — **nie zmienia niczego w dotychczasowej sytuacji, a potwierdza tylko istniejącą już faktycznie od kilku lat współpracę polityczną i wojskową niemiecko-włoską.** Decyzja mediolańska jest traktowana **jako prawnicze sformułowanie istniejącego już stanu faktycznego,** co potwierdza zresztą treść wydanego po rozmowach komunikatu mówiącego o utrwaleniu „w sposób formalny" stosunków obu państw osi. Zapowiedź więc tego formalnego aliansu **nie zmienia w niczym europejskiej sytuacji politycznej.** Jest tylko nową **próbą zastraszenia opinii na Zachodzie** oraz **instrumentem propagandowym ma użytek wewnętrzny Rzeszy, aby przekonać społeczeństwo niemieckie, że dyplomacja niemiecka skutecznie rozbija „politykę okrążania" Rzeszy.**

Znaczenie militarne przyszłego paktu włosko-niemieckiego byłoby określone wówczas, **gdyby pakt ten nakładał wyraźnie umowne wzajemne obowiązki pomocy zbrojnej na wypadek wojny. Dwustronne zobowiązania militarne wzmacniałyby niewątpliwie siłę państw „osi".** Komunikat jednak mediolański **ani słowem nie wspomina o obowiązku wzajemnej pomocy,** który jest istotą każdego prawdziwego sojuszu.

Jest to niezwykle znamiennym zjawiskiem tymbardziej, że wbrew zapowiedziom prasowym, iż **tekst paktu** ma być **szybko** opracowany, **dopiero na początek czerwca** zapowiedziane jest **ponowne spotkanie ministrów Ciano i Ribbentropa** w celu podpisania w imieniu swych rządów dokumentów, określających treść zobowiązań włosko-niemieckich. **Nie ustalono więc,** jak z tego widać, **jeszcze zakresu tych zobowiązań,** co jest przecież istotne dla przyszłego sojuszu. Potwierdza to **demonstracyjny, obliczony na efekt charakter mediolańskiej zapowiedzi.**

Przyszłemu paktowi włosko-niemieckiemu przypisuje się **zamiary pokojowe, obronne.** Dziwna to jest interpretacja. Trudno bowiem zrozumieć, **że pakt wojskowy ma być instrumentem pokoju, a nie narzędziem wojny.**

Istnieją, jak już zaznaczyliśmy na wstępie, **różnice w interpretowaniu znaczenia układu przez prasę włoską i przez prasę niemiecką.**

Prasa niemiecka chciałaby widzieć w układzie **zrealizowanie ostateczne zwartego bloku wyposażonego odpowiednim potencjałem politycznym i militarno-strategicznym,** a powołując się na charakter obronny paktu, sugeruje także **możliwość agresji w wypadku, gdyby państwa „osi" spotkały się „z pilnymi i otwartymi problemami oraz prowokacjami" (?!).**

Prasa włoska natomiast zastrzega się, **że pakt nie będzie hamował, ani ograniczał wystąpień zewnętrznych każdego z partnerów z osobna,** co już całkowicie podważa realne znaczenie politycznee zapowiadanego paktu.

Włosi i tutaj odgrywają tylko **rolę sekundanta** w inicjatywie, idącej z Berlina. **Tej inicjatywie nie sekundują zadowolenie i przychylne nastroje opinii włoskiej,** która zdaje sobie sprawę, że **nie leży w interesie Włoch wiązanie się formalnymi zobowiązaniami z Niemcami.**

Rezultat mediolański — połowiczny zresztą, bo będący **zaledwie zapowiedzią mającego nastąpić dopiero za miesiąc podpisania paktu** — jest jak można wnosić, **wynikiem jednostronnego dyplomatycznego naporu ze strony niemieckiej na Włochy.** Połowiczny rezultat wskazuje, że **napór niemiecki natrafia na odpór ze strony włoskiej.**

NIEMIECKI „OBSZAR ŻYCIOWY"

W ostatnim czasie na terenie całej Rzeszy odbywają się liczne prelekcje na temat zagadnienia „przestrzeni życiowej" Niemiec. W prelekcjach tych, których zasadnicza osnowa opracowana została przez Ministerstwo Propagandy Rzeszy, podkreśla się konieczność opanowania przez Niemcy całego obszaru bałtyckiego, oraz zdobycia nowych obszarów w Europie wschodniej i południowo-wschodniej.

W związku z tym poruszono również zagadnienie Triestu jako portu leżącego na krańcach południowych „obszaru życiowego" Niemiec.

PRZEGLĄD PRASY

Niemiecki plan okrążenia Polski od wschodu

„Warszawski Dziennik Narodowy" zwraca uwagę na pewien zwrot, jaki dokonał się ostatnio w ustosunkowaniu się Niemiec do Rosji Sowieckiej. Hitler w ostatniej swojej mowie po raz pierwszy bodaj nie atakował Sowietów i komunizmu, prasa niemiecka zaś tłumaczy,

> **„...że Rzesza i narodowy socjalizm walczą jedynie z Kominternem, że natomiast Niemcy nie mają żadnych wrogich zamiarów w stosunku do Rosji jako takiej".**

Odpowiadając na domniemania prasy francuskiej i angielskiej, że fragment mowy min. Becka o „pewnych daleko idących aluzjach" odnosi się do propozycyj niemieckich wspólnej agresji przeciwko Rosji, prasa niemiecka stara się skierować ostrze przeciw Polsce, oskarżając nas właśnie o podobne zamiary.

Cytowane pismo słusznie dopatruje się w tych posunięciach niemieckich chęci dokonania jak najdalej posuniętej izolacji Polski także na wschodzie. Dążenia niemieckie bowiem skierowane są głównie przeciw Rosji, Polska jest tu tylko przeszkodą w dostaniu się na obszary rosyjskie. O ich znaczeniu dla nadmiernie uprzemysłowionych Niemiec pismo to pisze dalej:

> **„...Niemcy muszą zdobyć rozległe rynki zbytu i bogate źródła surowców. Ani takich rynków, ani tych źródeł Niemcy nie znajdą w Polsce, podobnie, jak nie znajdą ich w dostatecznej mierze na Bałkanach. Jedno i drugie znajduje się jedynie w Rosji, pod warunkiem, że uprzemysłowienie tego kraju zostanie zahamowane. Wystarczyłoby oderwać od Rosji Ukrainę z jej zbożem, złożami węgla i rudy, aby pozbawić przemysł rosyjski podstaw istnienia i objąć rozległe rynki rosyjskie w swoje posiadanie. Tu tkwi źródło koncepcji wielko-ukraińskiej, zabiegów niemieckich dokoła ruchu ukraińskiego i szerokich planów podziału państwa Sowietów".**

Wobec tych podstępnych zamierzeń niemieckich wyrastają nowe zadania polityki polskiej:

> **„Dzięki swojej pozycji geopolitycznej, Polska osłania Rosję przed atakiem niemieckim i ten fakt daje olbrzymie możliwości w ręce naszej polityki. Jeśli pójdzie ona w kierunku zacieśnienia stosunków z Rosją, wykazania jej, że najgroźniejsza dla przyszłości rosyjskiej sprawa wielkoukraińska jest również niebezpieczna dla nas, wszelkie próby powrotu do systemu Rapalla okażą się najzupełniej płonne i zamiary niemieckie faktycznego oskrzydlenia nas od wschodu nie dadzą żadnych wyników".**

Polska winna się stanowczo przeciwstawić próbie okrążania nas przez politykę niemiecką od wschodu.

Błąd polityki niemieckiej

Tygodnik „Prosto z Mostu" kreśli następujące uwagi o obecnej sytuacji Niemiec:

> **„Dziś już chyba i w Berlinie rozumieją, że żądania, wysunięte wobec Polski w sprawie Gdańska i przecięcia Pomorza autostradą niemiecką są największym błędem, jaki popełniła Trzecia Rzesza w swej polityce zagranicznej. Błąd to zresztą typowy dla Niemców i wynikający z ich braku wyczucia psychologii, co tak świetnie uchwycił w charakterystyce Niemców Dmowski w „Polityce polskiej i odbudowaniu państwa". Nie po raz pierwszy to imperializm niemiecki płaci wysoką cenę za samoodurzanie się sukcesami.**
>
> **„Przed Trzecią Rzeszą stoją teraz dwie drogi: brnąć dalej w błędzie ku pewnej wojnie, której wynik jest w dzisiejszej konstelacji europejskiej niewątpliwy i oznacza rozgrom zjednoczonego Reichu — albo też cofnąć się, co dla prestige'u nie jest miłe, bo byłoby to pierwsze cofnięcie się od chwili objęcia władzy przez Hitlera, ale co stwarza możliwości przestawienia polityki na cele osiągalne".**

Którą z tych dróg zdecyduje się pójść polityka **niemiecka, przekonamy się niebawem.**

Tabela loterii

5 dzień ciągnienia 4-ej klasy 44-ej Loterii Państw.

I I II CIĄGNIENIE

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 10.000 zł. padła na nr. 19621

100.000 zł.: 17876

15.000 zł.: 38511

10.000 zł.: 154418

5.000 zł.: 21861 53010 55263

2.500 zł.: 3687 39875 52329 67003 72656 81907 92777 98807 104833 112227 116259 135367

2.000 zł. 4983 8193 31994 49680 51235 54504 80583 96323 96936 108112 133081 134119 149324 149864 159150 164730

1.000 zł.: 1043 1288 9674 12742 13721 15981 17744 19919 22571 31197 33391 38574 41320 60373 62914 63070 69110 77273 80477 81471 93666 116474 117585 120018 123761 124995 137548 138603 143783 148770 150668 155977

WYGRANE PO 250 ZŁ.

12 13 363 414 558 59 95 795 818
95 1036 171 201 338 561 634 42 85
871 95 2097 143 77 95 315 50 84
494 725 802 13 954 3050 205 329
630 99 795 811 4021 126 403 90 662
715 806 16 5090 181 367 23 73 637
714 897 6036 180 267 315 57 503 20
90 604 66 721 20 40 811 59 7316
35 456 723 36 65 82 847 900 1 8017
67 63 214 61 307 8 15 79 401 10 661
73 731 835 9153 63 309 415 546 57
667 710 11 822 957 10127 287 333
838 59 927 77 99 11012 125 207 309
478 654 78 721 19 77 884 963 69
12056 234 60 86 371 475 533 99 98
916 78 785 13020 72 131 228 64 342
459 606 7 704 926 50 14001 113 217
20 376 415 523 49 705 31 58 930 43
15006 41 259 77 431 528 756 16014
139 279 485 738 830 76 90 171185 340
49 501 736 920 86 89 54 18017 71
216 347 48 57 620 63 708 44 925 36
91 99 19200 85 301 431 531 758 867
86 20178 315 56 415 60 561 64 636
78 755 918 21206 76 328 68 498 628
932 95 22050 117 44 71 227 39 65 204
48 410 521 645 775 916 55 23116 68
240 85 483 96 566 59 58 954 24028
69 75 141 58 62 307 14 27 45 763
930 74 25079 260 319 49 51 469 638
51 26016 26 178 210 31 26 340 533
43 639 84 705 810 936 27046 235 247
57 364 693 706 21 35 818 51 915
28041 141 79 87 296 387 458 94 543
605 93 722 83 85 903 38 74 29313 16
61 492 88 600 40 59 765 75 805 91
95 933 60 64 30042 68 93 107 65 222
95 392 405 64 561 624 789 86 863
58 929 58 95 31113 24 65 351 99 420
74 521 93 50 737 841 43 904 6 90 32
42042 22 77 86 539 88 627 80 703 32
53 960.
33025 149 83 316 46 428 53 523
745 86 813 970 34137 283 319 510
662 709 828 928 61 73 35017 148 20
400 28 47 73 590 634 889 952
36096 119 258 333 35 504 673 760
999 37055 129 338 468 506 16 645
77 798 830 44 953 38040 155 237
94 327 433 557 648 69 855 924 46
47 39034 82 229 331 416 527 37 55
672 878 904 15 30
40023 78 230 33 41 317 35 429
887 900 94 41027 116 204 5 380 616
63 753 88 819 42090 227 43 77 301
42 769 830 57 947 43157 259 343
723 869 44032 405 31 60 68 88
852 93 929 45026 32 71 93 393 475
717 43 70 99 906 22 46062 103 63
95 257 9 369 415 32 525 29 624
780 83 899 47017 94 265 72 301 416
68 541 850 930 45 48097 207 21
324 83 477 524 37 601 20 50 739
830 993 49107 85 300 552 702 82
807 949 63
50027 103 220 23 26 64 428 529
49 637 755 824 98 903 51008 177
274 383 412 650 77 744 802 937 62
52042 82 463 79 611 712 53023 109
237 62 311 79 418 686 710 44 53 847
931 36 62 54057 74 175 622 853 62
976 55057 123 209 39 64 306 514
617 823 921 68 89 56022 68 252 380
590 784 813 901 57067 72 338 98
445 74 788 804 989 58032 142 346
90 750 88 832 59052 152 233 73 373
75 450 631 33 723 877 953 91
60010 208 20 24 379 659 95 702
847 82 953 61012 34 62 74 181 218
233 86 442 574 709 62045 262 70
71 579 742 55 959 85 63004 39 180
305 556 64185 223 367 467 522 80
666 701 813 78 65036 201 341 418
524 604 54 94 891 909 6604 101 59
438 87 95 771 914
67194 225 63 86 88 355 475 515
605 12 77 68236 309 455 68 69 729
69 69047 302 76 505 660 934 70018
488 506 618 843 71017 130 89 276
301 435 582 631 89 72107 271 364
420 73 517 719 97 822 45 73092 273
374 494 528 87 625 85 803 907 74018
320 28 81 434 35 541 735 895 921 85
75083 249 55 358 64 80 781 993 76130
243 395 411 646 96 780 977 77014 18
238 388 408 40 692 793 824 75 935
78015 174 620 745 993 79036 125 29
49 233 49 400 638 89 95 723 820 958
68 80067 144 75 269 87 379 493 517
32 58 602 55 797 94 81124 240 438
679 818 65 948 82102 247 394 498 503
734 50 58 89 834 916 17 40 83057 183
246 472 505 89 613 964 84149 343
570 71 759 873 85077 329 38 436 84
624 98 765 883 86090 163 79 87 241
85 488 509 49 725 839 90 901 2 87019
89 116 287 307 439 95 582 764 71 834
88114 24 223 794 805 11 20 49 89348
80 480 638 928 58
90020 188 200 516 717 800 91
91192 422 516 68 7696 926 92002 37
57 77 132 50 58 276 430 612 733 919
93055 182 206 300 483 512 612 94081
221 30 39 67 84 429 60 83 517 44 664
85 849 960 95315 86 573 757 66 838
990 92 96172 259 375 566 643 85 712
79 803 971 97211 335 97 405 521 73
950 98222 310 524 47 606 863 924
99068 152 58 269 448 516 32 80 607
26 781 862
100083 457 641 69 722 42 838 68 924
101095 284 430 63 507 215 62 810 21
33 973 102037 360 427 734 914 43 77
103057 98 99 171 373 95 420 24 607
836 66 104003 32 75 294 329 766
105173 341 73 3410 597 610 817
106112 24 88 448 658 62 702 107153
80 259 307 447 609 67 768 973 108000
74 138 240 426 582 813 747 99 811
109149 67 71 377 96 452 78 82 651 67
98 764 857 928 110097 115 57 86 253
309 90 507 111236 39 95 326 403 52
875 81 908 73 112029 58 382 572 97
756 841 71 979 113037 120 90 253 653
903 113255 408 63 640 840 115060 65
351 484 501 763 86 116080 116 89
488 633 824 11709 25 45 344 618 50
627 28 44 855 955 118012 75 96 220
311 43 75 92 528 637 51 711 802 924
36 11900 123 48 44 237 41 303 48 605
666 853 99 922 49 94 120106 255 450
554 820 121120 541 76 79 85 619 94
869 122044 108 413 555 87 619 700 16
20 29 864 966 123033 294 369 93 440
645 711 56 81 803 14 72 915 52 63
124017 93 819 947 55 125150 74 86
254 460 61 559 663 755 58 82 808 92
947 126025 70 132 68 294 360 559 770
916 127108 63 64 258 337 410 680 822
78 128091 131 59 339 68 432 47 583
644 65 741 859 63 91 869 129049 173
287 303 547 49 608 756 58 950 83
130064 161 416 21 62 560 778 89 909
131049 123 36 48 290 410 621 81 704
30 70 92 811 31 60 61 132078 311 468
86 742 59 69 980 133061 121 89 212
336 71 474 85 555 82 648 701 43 65
982 134029 47 124 37 345 435 551 622
702 73 836 91 926
135298 389 630 60 809 14 22 65 83
916 56 136027 147 56 231 53 409 36
46 538 735 830 41 46 943 47 137046
72 322 507 69 73 88 631 760 887 915
46 138131 39 268 69 488 600 70 90
703 843 941 57 91 139141 60 238 355
72 469 562 80 686 775 883 965 140073
221 354 60 95 488 580 706 864 69 73
141069 146 58 71 306 415 628 52 733
949 142176 253 324 403 88 625 755
806 905 143082 120 365 409 35 510
695 732 98 837 144305 42 542 60 96
145109 85 255 335 417 52 85 670 788
146105 282 303 66 417 773 805 990
147044 107 52 75 82 327 41 51 54 93
434 522 57 669 76 766 93 944 148043
276 422 674 721 809 72 943 149039
131 58 205 350 415 26 514 623 837
150063 120 66 238 42 366 504 628 784
813 74 961 151039 64 107 20 43 205
85 311 48 89 94 451 96 655 811 26
66 152220 23 367 441 54 80 571 90
804 59 73 153088 146 291 341 60 435
47 87 92 682 785 805 963 79 154078
187 417 82 531 55 74 714 810 926
155355 62 96 564 845 991 156217 61
316 84 418 654 810 970 157161 222
327 479 541 74 722 857 954 70 158108
372 490 562 68 91 739 83 827 90 929
67 159090 119 37 210 60 326 539 71
651 764 843 961 160085 216 380 408
36 689 727 72 161010 234 415 657 742
44 91 842 85 162103 98 271 377 420
557 615 795 974 96 163099 273 586
741 802 956 91 164101 83 361 81 438
614 74

III CIĄGNIENIE

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 zł, padła na Nr. 158755.

25.000 zł.: 131643.

15.000 zł.: 119836.

10.000 zł.: 36492 38589 101104 139679.

5.000 zł.: 9465 11542 45952 47628.

2.500 zł.: 1494 30653 67576 77359 78286 84051 89811 113264 114862 119630 164094.

2.000 zł.: 4392 23148 41641 46184 60225 86926 111111 116612 123509 127221 132128.

Po 1.000 złotych: 657 16643 16095 19720 20807 22834 38573 56566 68664 70767 77601 79848 80225 87374 93135 92785 95719 98816 99191 99927 102052 109871 110169 121502 123318 126527 129371 132573 139313 139589 141797 145430 148712 157407 160453 160265

WYGRANE PO 250 ZŁ.

26 60 371 560 84 668 857 940 1164
260 650 818 973 2081 154 226 623
917 3232 53 483 526 75 635 769 4325
533 76 667 858 5204 20 34 76 593 96
789 96 6386 435 550 679 98 850 7101
409 645 854 980 8014 59 107 629 67
86 9295 432 621 987 10648 11119 356
61 78 12433 638 730 13064 211 846
14024 354 516 672 986 15035 640 997
16322 477 82 17076 265 418 20 867
18092 128 308 425 634 891 19037 136
93 325 645 700 958 69 2001 380 481
685 21080 604 64 873 98 22402 66 789
95 861 999 23016 120 214 356 86
534 672 861 76 24275 605 954 82
25724 846 946 26649 941 27225 486
858 67 28073 298 326 53 428 707
29075 176 428 90 824 62 30515 605
804 21 69 31038 364 418 93 584 696
32103 554 91 815 33043 211 765 817
34109 82 94 687 35052 172 579 470
811 36054 74 523 704 37178 372 654
758 38920 65 39092 211 73 338 58 420
852 4008 197 329 44 76 90 409 578
648 725 874 41453 569 623 967 42041
114 276 567 884 974 43449 583 623
819 44072 45204 45 364 87 403 37
515 22 43 778 800 947 46193 429 598
629 739 804 29 47033 784 48530 49456
96
50309 447 655 68 51016 98 218 68
752 52072 268 864 986 53015 402 782
806 92 949 54208 336 570 971 55211
522 45 768 960 56645 57217 388 400
524 809 988 58190 401 692 59111 219
334 55 501 676 728 809 60154 56 248
60 875 941 62 61308 62 527 816 62358
858 805 63453 676 936 64009 132 256
395 877 81 65166 411 66046 336 877
951 67173 227 414 571 851 68094 158
377 646 69322 70778 903 72106 630
94 833 75 912 73009 53 182 257 74204
64 319 51 91 75001 55 528 50 74 832
77 949 76021 78 437 836 77318 696
819 906 78016 22 44 366 655 79273
493 664 81 714 80415 549 842 81448
82097 395 437 635 83023 30 43 287
332 454 63 534 685 782 84223 386 646
94 773 844 50 989 85075 200 82
380 479 86503 80 647 827 87266
340 453 675 817 926 69 88074 157
862 89401 522 736 9253 539 70 917
91134 412 825 48 92409 11 93110
22 40 57 589 688 705 20 35 943 58
94122 65 323 95079 269 72 498 703
56 802 96034 135 597 998 97779 835
98388 432 60 548 950 99014 71
111 268 438 620
100198 404 60 858 86 10110 11
453 102330 833 91 907 103180 86
714 104148 596 885 105316 481 98
381 106016 36 277 548 53 705 823
96 68 92 98 107188 329 434 108382
529 41 109068 608 49 92 710 78
87 990 110118 843 111544 854
112617 718 948 113251 359 429 734
81 114109 16 18 807 115231 651 972
116124 521 41 117372 804 25 941
118069 272 548 642 119503 685 752
120093 316 79 419 53 746 932
121117 262 398 540 670 936 122377
123101 379 512 29 58 610 824
124342 63 910 125057 107 12 267
377 126458 83 760 917 29 40 49
127140 412 36 538 71 674 82 715
860 128002 34 336 422 684 777 834
129075 143 476 682 774 902 78 98
130069 89 533 71 672 88 739 131427
90 530 807 132369 496 595 697
833 133135 40 238 97 362 435 54
905 30 134495 873 78 135072 198
382 720 136139 241 789 850 137277
90 521 997 138360 796 919 139037
794 871 140130 71 204 329 447 904
86 141099 360 81 474 802 142130
84 708 143133 701 888 966 82 144126
521 48 967 145018 56 169 314 146391
454 622 861 147141 439 148264
940 67 149000 165 90 310 472 87
851 680 869 150116 334 625 885
151033 87 286 526 695 787 152105
298 958 153443 844 154079 402
652 63 914 155093 160 775 996 156367
612 24 82 756 815 157322 29 881
158152 98 305 950 159027 101 225
537 66 856 160014 648 868 161033
658 73 785 87 162079 135 23 497
425 552 873 904 163118 83 244 446
651 702 164122 403 711

IV CIAGNIENIE

WYGRANE PO 250 ZŁ.

10 53 73 405 556 744 63 73 867 983
1725 864 2233 302 572 678 969 3005
358 550 863 65 91 947 4058 109 485
747 881 5241 384 421 75 622 724 50
6038 331 539 624 7496 630 829 76 911
78 8202 59 318 520 696 766 946 9062
340 482 562 10042 214 83 397 570 848
11425 565 847 12067 112 324 772 809
79 968 13291 363 78 474 632 938 14093
106 327 525 89 621 758 824 15069 357
82 717 885 948 15259 523 926 17196
378 93 642 868 942 66 18305 410 704
826 30 19164 74 300 2 18 467 722 68
821 75 20131 364 503 21 21060 117
323 752 22061 125 234 580 641 749 71
81 837 23346 476 504 615 708 48 830
24235 71 371 523 63 696 25420 629 90
872 917 26138 353 54 693 892 27447
65 546 600 42 28204 63 423 536 777
29874 30124 420 741 984 31311 518 22
39 619 730 51 889 32086 319 45 540
655 86 88 33304 49 54 507 9 761 876
34082 402 56 606 943 35082 153 294
392 36254 450 61 957 37505 48 680
989 91 98 38139 245 68 79 328 496 529
627 28 776 39025 131 301 39 81 601
760 854 85 40164 90 203 60 71 598
747 859 943 41128 402 19 642 886
42061 84 625 930 43054 350 643 44006
55 180 966 45048 341 401 45 70 725
46752 47040 183 202 485 531 48298
688 821 49050 141 278 309 38 447 57
95 887 993 5003 395 586 644 764 88
983 51078 340 409 757 938 52020 3
534 53 720 854 53126 383 91 54222 70
22 909 11 62 55020 163 364 56034 56
879 928 57239 347 60 95 425 35 40 9
58597 680 972 59234 365 587
60004 155 216 365 680 837 61269
528 62150 341 754 865 63077 351 439
890 986 64243 483 903 86 65242 618
28 30 805 66463 571 739 890 957
67031 971 68156 216 363 412 87 545
672 69135 451 782 97 901 17 65 70036
304 872 977 77249 92 471 609 763 828
72122 70 315 622 28 04 862 901 92 88
73638 797 74201 69 514 627 772 97
929 75113 23 354 535 579 974 76079
530 858 962 77000 35 69 348 482 781
871 945 78156 86 267 350 407 505 668
79161 259 982 80045 458 671 89 945
81083 168 341 453 742 87 839 938
82073 341 81 710 83104 271 410 50 90
572 77 845 84268 640 511 85 713 65
74 906 85083 426 48 595 812 988 86391
607 87466 572 949 88010 21 63 134
310 792 879 89240 981 90208 64 537
49 700 821 52 967 95 91305 549 723
92270 482 602 62 93007 96 167 307 35
644 99 841 94148 926 95408 616 856
96059 69 469 74 695 704 896 921 33
56 65 98020 395 851 98039 153 79 216
305 919 33 99307 842 84 944 100307
41 696 791 821 101131 318 418 73 641
102248 56 90 349 526 97 862 969
839 104325 605 871 89 953 91 105016
126 472 508 711 907 106290 461 562
841 107508 69 964 108782 109005 564
617 730 815 30 982 93
110143 368 485 793 111871 112165
259 832 981 113343 91 522 720 114275
554 56 682 115694 732 116034 47 55 60
755 828 117057 436 661 118074 129 248
768 816 85 119034 58 128 454 575 62
734 879 120429 652 930 121037 60 44
729 97 990 122351 928 123018 53
124264 318 713 125062 148 251 34
691 924 126124 49 71 365 515 618 6
127275 506 856 902 128359 591 87
129006 53 228 534 825 130231 357 40
807 131234 344 753 93 132115 287
349 76 901 133106 492 552 92 689
134203 405 42 935 135419 71 79
136151 83 320 565 84 814 909 137444
962 85 138016 193 777 94 111
946 139374 993 140085 196 589 1411
204 735 86 874 142148 72 304 29 3
87 454 73 754 143105 329 55 404 4
144417 957 145635 78 753 937 14600
314 734 90 818 137103 81 363 605 5
771 843 976 89 148109 370 84 505 3
43 68 72 98 663 90 979 149043 181 9
249 49 320 664 79 721 150024 223 4
676 739 831 37 55 151374 556 9
152206 371 446 520 614 768 351 98
153209 34 310 602 707 878 154120 23
321 479 797 954 155455 897 15610
463 666 766 939 157054 314 752 9
839 923 65 158006 229 314 60 423 66
975 159026 140 91 338 84 524 6
160459 161089 173 580 795 821 76 9
95 162165 394 652 80 934 163217 911
164353 810 62 75

Tabelę Loterii Państwowej podajemy bez gwarancji

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 11. 5. 1939 r.

Lewizy:	trans.	kup.	sprzed.
Belgia	90,50	90,28	90,72
Berlin	—,—	212,01	213,07
Gdańsk	—,—	99,75	100,25
Amsterdam	285,80	285,08	286,52
Kopenhaga	111,20	110,92	111,48
Londyn	24,88	24,81	24,95
Nowy Jork czek	5,30¾	5,29½	5,32
Nowy Jork kabel	5,31¼	5,30	5,32½
Oslo	—,—	124,68	125,32
Paryż	14,05	14,01	14,09
Sztokholm	128,30	127,98	128,62
Zurych	119,45	119,15	119,75
Mediolan	—,—	27,90	28,04
Helsinki	—,—	10,94	11,00
Montreal	5,29 7/8	5,28 5/8	5,31 1/8

Tendencja niejednolita.

Waluty:	kup.	sprzed.
Belgi belgijskie	90,25	90,72
Dolary amerykańskie	5,30	5,32½
Dolary kanadyjskie	5,26½	5,29
Floreny holenderskie	284,80	286,52
Franki francuskie	13,99	14,09
Franki szwajcarskie	118,95	119,75
Funty angielskie	24,79	24,95
Guldeny gdańskie	99,75	100,25
Korony duńskie	110,70	111,48
Korony norweskie	124,40	125,32
Korony szwedzkie	127,70	128,62
Liry włoskie	17,00	17,60
Marki fińskie	10,70	11,00
Marki niemieckie srebrne	78,00	80,50

Obligacje i papiery wartościowe:

4½% wewnętrzna 60,50
3% inwestycyjna I em. 79,00 serie nie not.
3% inwestycyjna II em. 80,00 serie nie not.
5% konwersyjna 60,00 drobne
4% premiowa dolarowa 39,50
4½% konsolidacyjna 61,50
4½% Ziemskie seria piąta 56,25 55,75.

Tendencja dla pożyczek i dla listów słabsza.

Akcje:		
Bank Polski		113,00
Węgiel		32,50
Modrzejów	19,50	19,00
Ostrowiec	78,00	77,75
Starachowice	55,00	54,50
Haberbusch		65,50

Tendencja słabsza.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 11. 5. 39. — Pszenica 21.25 do 21.50; żyto 15.60—15.85; jęczmień I 18.75 do 19. II 18.25—18.50; owies 16.80—17; mąka pszenna 65% 34.50—35.50; otręby pszenne m. 13.75 do 14.25, śr. 13.50—14, gr. 14.25—14.75; otręby żytnie 13—13.25.

Katowice, 11. 5. 39. — Pszenica cz. 22.50 do 23, j. 21—21.50, zb. 20.50—21; żyto 15.75 do 16; jęczmień przem. 19—19.25, past. 18—18.25; owies j. 18.50—18.75, zb. 17.50—18; mąka pszenna 65% 32.75—33.75; otręby pszenne gr. 13.75 do 14, śr. 12.75—13, m. 12.25—12.50; otręby żytnie 12—12.25.

Łódź, 11. 5. 39. — Pszenica j. 23—23.25, zb. 22.50—22.75; żyto 16.25—16.50; jęczmień przem. 19.50—20; owies I st. 18—18.50, II st. 17.50 do 18; mąka pszenna 65% 36—37; otręby pszenne gr. 12.50—12.75, śr. 12.25—12.50, m. 12—12.25; otręby żytnie 12—12.25.

Lwów, 11. 5. 39. — Pszenica biała j. 21 do 21.25, zb. 20—20.25. cz. szkl. 21—22.50, j. 21.25 do 21.50, zb. 20.25—20.50; żyto I st. 15.60—15.75, II st. 14—14.25; jęczmień przem. 17.75—18. past. 16.75—17; owies j. 17.25—17.50, zb. 16.75—17; mąka pszenna 65% 35—36.50; otręby pszenne gr. 11.50—11.75, śr. 10.50—11.25, m. 11.25—12; otręby żytnie 10.50—10.75.

Warszawa, 11. 5. 39. — Pszenica j. 23.75 do 24.25, zb. 23.25—23.75; żyto I st. 15.75—16; jęczmień I st. 18.75—19, II st. 18.50—18.75; owies I st. 17.50—18. II st. 17—17.25; mąka pszenna 65% 35.25—37.25; otręby pszenne gr. 13.75 do 14.25, śr. 12.75—13.25, m. 12.75—13.25; otręby żytnie 12.25—12.75.

Rewizyta włoska w Berlinie

(d) Rzym (Tel. wł.) Ze źródeł miarodajnych potwierdzają, iż król Wiktor Emanuel uda się do Niemiec z rewizytą do kanclerza Hitlera. Data nie jest jeszcze ustalona.

W towarzystwie monarchy wyjadą również do Berlina Mussolini i min. Ciano oraz najwyżsi przedstawiciele armii.

Ogłoszono upadłość „Widzewskiej Manufaktury"!

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego wyznaczył sędziego-komisarza i syndyka masy upadłościowej — Krętactwa zarządu przedsiębiorstwa

Łódź, 11. 5. — Sytuacja na terenie zakładów Widzewskiej Manufaktury w ciągu dnia wczorajszego nie uległa zmianie. Nawet stanowisko władz, które obstawiły wejścia do fabryki posterunkami policyjnymi nie dopuszczając do wywożenia towarów i półfabrykatów, co już rozpoczęto czynić. Robotnicy zajęli ze swej strony decydującą postawę. Zatrudnionych jest nadal około 1.500 robotników, gdy 4.500 pozostaje bez pracy.

WNIOSEK O UPADŁOŚĆ

Wczoraj Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi na niejawnym posiedzeniu rozpoznawał wniosek, zgłoszony przez zarząd Widzewskiej Manufaktury w sprawie ogłoszenia upadłości. Zarząd Widzewskiej Manufaktury wniosek swój uzasadnia jak to zwykle bywa, trudnościami finansowymi i wskazuje, że posiada znaczne zapasy surowca (poprzednio tłumaczono się brakiem surowca). Jednak wobec braku widoków na spieniężenie towaru produkcję zmuszony był wstrzymać względnie wydatnie ograniczyć. Zarząd tłumaczy się również względami natury społecznej a mianowicie wskazuje, że udałoby się sytuację naprawić, lecz, że nie chce unieruchomienia tkalni i pozbawienia pracy kilku tysięcy robotników. Do wniosku nie dołączono danych wykazujących stan zadłużenia firmy. Złożone zostały natomiast sprawozdania finansowe z poprzednich okresów.

SĘDZIA-KOMISARZ I SYNDYK

Sąd Okręgowy w rezultacie ogłosił upadłość Widzewskiej Manufaktury z dniem 11 maja 1939 r. wyznaczając z urzędu sędzią-komisarzem sędziego handlowego Pawła Seipelta i dyrektora firmy Eisert, na syndyka masy upadłościowej Czesława Żbijewskiego, radcę ambasady angielskiej. Wyznaczeni przez Sąd zarządcy niezwłocznie przystąpią do sporządzenia spisu pretensyj wierzycieli, inwentarza majątku upadłej firmy, tudzież podejmą i to w pierwszym rzędzie kroki celem utrzymania zakładów w pełnym ruchu, by umożliwić zatrudnienie robotnikom.

Upadłość Widzewskiej Manufaktury, której majątek jak również zadłużenie przedstawia setki milionów złotych, wywołało w Łodzi duże poruszenie mimo, że było spodziewane.

Zwycięstwo „Pracy Polskiej" w Zgierzu

Fabrykant zobowiązał się wypłacić robotnikom zaległości i zaprzestać redukcji — Robotnicy ofiarowali część swych zarobków na F. O N. i P. O. P.

Zgierz, 11. 5. W tych dniach przedstawiciel zw. zaw. „Praca Polska" p. Leon **Bednarczyk** odbył konferencję z przedstawicielami zakładów włókienniczych Borsta w Zgierzu w sprawie wypłacenia zaległych należności i zamierzonej redukcji.

Firma zalega już od dłuższego czasu ze znacznymi kwotami robotnikom. Ze strony zw. zaw. „Praca Polska" podjęte zostały poważne usiłowania, aby krzywdę robotnikom naprawiono. Ze strony firmy robotnicy, skupieni w „Pracy Polskiej" jednak doczekali się groźby, że zostaną wydaleni z pracy. Wobec zdecydowanej postawy robotników firma przyrzekła wypłacenie należnych sum oraz zobowiązała się zastosować podział pracy, a nie przeprowadzać redukcji.

Robotnicy ze swej strony postanowili subskrybować z zaległych należności Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, oraz ofiarować jednodniowy zarobek na FON. (a)

Protesty wyborcze w Pabianicach

W okręgach III i V protestuje Stronnictwo Pracy, w okręgach IV i VI — Żydzi

Pabianice, 11. 5. — W ostatnim dniu terminu składania protestów wyborczych złożono w Głównej Komisji Wyborczej protesty na okręgi wyborcze: III (7-mandatowy), IV (7-mandatowy) V (8-mandatowy) i VI (5-mandatowy). Nie wniesiono natomiast w okręgach wyborczych: I, II i VIII.

W okręgach III i V wniosła protesty osławiona na terenie tut. „chadecja" (obecnie Stronnictwo Pracy), która do obecnych wyborów podobnie jak do przedostatnich szła w bloku sanacyjno-ozonowym jako Zjednoczenie Polskie Chrześcijańsko-Narodowe. Chcąc jednak zdobyć więcej mandatów ci kombinatorzy z chadecji w ostatniej chwili wybili swoje własne kartki wyborcze i forsowali swoich kandydatów. Ten rozpaczliwy chwyt „chadecji", nie pomógł jej jednak wiele, albowiem przepadli czołowi kandydaci tej listy, radni w poprzedniej radzie: Płoszajski i Chrąży oraz ławnik Gierc, znani na terenie rady miejskiej z serdecznej przyjaźni z socjalistami, sanacją i Żydami. Porażka ta jest najlepszym dowodem, że Stronnictwo Pracy w Pabianicach nie posiada najmniejszych wpływów.

W IV okręgu złożył protest wyborczy Komitet p. Wendlera. Żydzi wnieśli protest w okręgu VI podając m. in. jako powód analfabetyzm jednego z wybranych radnych żydowskich przeciwnej grupy.

Wobec takiego stanu rzeczy ukonstytuowanie się nowowybranej rady ulegnie wstrzymaniu. Do czasu rozstrzygnięcia tej kwestii czynna jeszcze będzie stara rada miejska składająca się z frakcyj: socjalistycznej, sanacyjnej, chadeckiej, wendlerowców i żydowskiej.

Usunąć pisma niemieckie z Łodzi!

Przed dworcem kaliskim spalono nadeszłe niemieckie dzienniki — Czy wydawnictwo „Libertas" nie zmieni zdania?

Łódź, 11. 5. — Akcja bojkotowa pism niemieckich zatacza coraz szersze kręgi. Obecnie Biura dzienników zaprzestały kolportażu niemieckich wydawnictw na terenie Łodzi. Jedynie niemieccy hurtownicy w dalszym ciągu sprowadzają pisma niemieckie. W dniu wczorajszym przed dworcem kaliskim zgromadzona publiczność samorzutnie spaliła nadeszłe pociągiem rannym niemieckie dzienniki.

Największym hurtownikiem czasopism niemieckich w Łodzi jest wydawnictwo „Libertas", które wydaje „Freie Presse". Na żądanie ze strony kół społeczeństwa polskiego, aby wydawnictwo przestało kolportażu pism niemieckich odpowiedziało ono odmownie.

Przypuszczamy, że „Libertas" pod naciskiem opinii publicznej jednak zmieni swe pierwotne zdanie. Niemiecka bibuła musi zniknąć z rynku łódzkiego.

Książka i karabin stanowią o potędze i sile Polski

Polski Biały Krzyż niesie oświatę braci żołnierskiej

Łódź, 11. 5. Karabin i książka stanowią o wielkości i potędze Rzeczypospolitej — oto hasło, które nabiera w dobie obecnej szczególnej wymowy i mocy.

Wzmagając tempo dozbrojenia naszej armii, musimy równolegle wzmocnić tempo pracy oświatowo-kulturalnej wśród naszych żołnierzy, z którymi jesteśmy zespoleni swym sercem i uczuciem.

Wśród żołnierzy prowadzi rozległą pracę oświatową Polski Biały Krzyż, instytucja o charakterze społecznym, stara się wzbudzić w społeczeństwie miłość dla żołnierza, otacza go staranną opieką. Żołnierz musi być pełnowartościowym, świadomym swych zadań, obywatelem państwa polskiego, musi w sobie wyrobić wszystkie dodatnie cechy żołnierza i obywatela.

Polski Biały Krzyż ma na celu walkę z analfabetyzmem, ma na celu zapoznać żołnierza ze wspaniałą, pełną chluby historią narodu polskiego, która przecież posiada jedno pasmo zwycięstw i zmagań się z zachłannością wroga.

Ale nie tylko to. Polski Biały Krzyż kształci żołnierza praktycznie przez organizowanie różnych kursów fachowych, jak rzemieślniczych, rolniczych. Niejeden żołnierz zdobędzie fach, który jest mu wielce przydatny w życiu cywilnym.

Dla tej pracy nad uświadamianiem żołnierza Polski Biały Krzyż ponosi wielkie wysiłki, podejmując olbrzymią pracę przez ludzi dobrej woli, cichych, oddanych z całym poświęceniem i zamiłowaniem wielkiemu celowi służenia Polsce.

W czasie trwania „Tygodnia Polskiego Białego Krzyża" musimy o tym pamiętać. Musimy przyjść Polskiemu Białemu Krzyżowi z jak największą pomocą przez składanie ofiar, przez zapisywanie się na członków, wreszcie przez propagandę haseł białokrzyskich. Zwycięża naród zwarty, zbrojny i oświecony — pamiętajmy wciąż o tym.

Poszukiwana dzieciobójczyni

Łódź, 11. 5. Urząd śledczy zarządził poszukiwania kobiety, która w rzece pod Opoczną utopiła dziecko płci męskiej, liczące 6 miesięcy. Dziecko było związane szalikiem i fartuchem.

Przez mikroskop

Pouczające przykłady

Udział Żydów w subskrypcji P. O. P. czy też w zbiórkach na rzecz F. O. N. i na ścigacz był niewspółmiernie niski, jeśli złożone na te cele sumy porównać z wartością majątków, pozostających w żydowskich rękach.

Jeżeli z drugiej strony zbadać rozmiary reklamy, jaką przy tej okazji kupcy i przemysłowcy żydowscy robili sobie, to rzekomy patriotyzm i lojalność, którymi jakoby Żydzi się kierowali, znika całkowicie.

* * *

Giełda łódzka w ostatnim tygodniu codziennie notowała zniżkę kursu wszystkich obligacyj pożyczek państwowych, jak inwestycyjnej, konwersyjnej, a nawet tak popularnej dolarowej. Zniżka ta wyniosła od 100 do 200 punktów. Pewną zwyżkę notowano w odniesieniu do kursu listów renty ziemskiej.

Jeżeli zważymy, że giełda pieniężna stanowi wyłącznie domenę interesów żydowskich, znów stwierdzić należy, że Żydzi niezwłocznie, nie licząc się z potrzebami Polski, spekulują, by odbić kwoty jakie wydali na obronę kraju. Utrzymanie kursu renty ziemskiej, gdzie obroty przeprowadzają przeważnie Polacy, świadczy, że spekulowali wyłącznie Żydzi.

* * *

W okresie tygodnia pociągnięto do odpowiedzialności karnej kilkunastu Żydów za spekulację, ogałacanie rynku z artykułów pierwszej potrzeby i podbijanie cen. Reklamując rzekomą swą lojalność przy składaniu groszowych sum na pożyczkę, z drugiej strony Żydzi nie wahają się w tak poważnej chwili wywoływać nastroju niepewności, byle tylko mogli przez lichwę napełniać swe kieszenie.

* * *

Średni przemysł w ostatnim tygodniu zatrudniał 11.326 robotników w 92 zakładach tj. przeszło 1500 mniej niż normalnie. Dodać trzeba, że tylko 4.300 robotników pracowało przez pełne 6 dni w tygodniu, a 5000 tylko przez 3 dni.

Średni przemysł włókienniczy pozostaje wyłącznie niemal w rękach żydowskich. Ograniczenie produkcji i to w połowie — świadczy dosadnie, że Żydom zgoła obce są interesy Polski i Polaków, a chodzi im jedynie o zabezpieczenie własnych interesów. Składając z jednej strony pewne sumy na obronę kraju, czynią to jedynie z myślą o własnych majątkach, które jednak z drugiej strony zabezpieczają i w inny sposób, wycofując się z prowadzenia produkcji przemysłowej, by nie ponosić ryzyka. (x)

Postrzelił napastnika

Łódź, 11. 5. W mieszkaniu majstra Jana Pawlaka przy ul. Wacława 37 wczorajszej nocy nieznany osobnik wydusił szyby w oknie i wyrwał ramę usiłując wtargnąć do wnętrza. Obecny w mieszkaniu Władysław Tomczyk ze wsi Annów strzelił dwukrotnie do napastnika, trafiając go w głowę. Rannego w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala. Na razie nazwiska jego nie ustalono. Jest to mężczyzna w wieku około 40 lat.

SPORT

Wyniki wyścigów konnych w Pabianicach

Gonitwa I: 1) Addis Abeba (Bukowskiego), 2) Jenny (Królikowskiej), 3) Kabina (st. Nałęcz). Czas 3:10. Zwyciężył pewnie o 8 długości. Tot. zwycz. 11.50 franc. 6, 9.50, 5, porządkowy 203 zł. W gonitwie tej żokiej Błaszczyk jadący na Jenny wniósł protest przeciw żokejowi Gajewskiemu jadącego na Koronie, który zmylił tor omijając pięć tyczek. Protest uwzględniono i w rezultacie nastąpił zwrot stawek za Koronę w totalizatorze francuskim, a w porządkowym za Addis Abebę i Koronę.

Gonitwa II: 1) Orion (Stokowskiej), 2) Pierrot (Brusch). Czas 2:33. Zwyciężył bardzo łatwo o 7 długości. Tot. zwycz. 7 porządkowy 29 zł. Wycofany Tango II (p. Mieczkowskiego).

Gonitwa III: 1) Husarz (Morzyckiego), 2) Torreador (C. W. K.). „Jill" biegu nie ukończył, gdyż nie chciał brać przeszkód. Czas „Husarza" 4:30; zwyciężył łatwo o 8 długości. Tot. zwycz. 6.50 porządkowy 20 zł.

Gonitwa IV: 1) „Sart" (p. Enderów), 2) „Wisconti" (p. Wężyka). „Sart" zwyciężył w czasie 2:29, wysuwany o pół długości. Tot. zwycz. 8.50 i 8.50, porządkowy 19 zł.

Gonitwa V: 1) „Walencja" (Wężyka), 2) „Łobu" (Litewskiego i Mikke), 3) „Honey" (Mieczkowskiego). Czas zwycięzcy 1:56. Zwyciężył bardzo łatwo o 10 długości. Tot. zwycz. 9 fran. 6 i 10.50, a porządkowy 104 zł. Wycofana „Saratoga" (p. Enderów).

Gonitwa VI: 1) „Potok" (Karskiego), 2) „Sęp" (Bukowskiego), 3) „Ommesan" (Gawłowieżowej). „Potok" zwyciężył w czasie 2:31 w walce na finiszu o łeb. Tot. zwycz. 6 zł porządkowy 54 zł.

Gonitwa VII: 1) „Saragossa" (Kotlarewskiej), 2) „Zejla" (Stokowskiej), 3) „Pleine de Charme" (Gawłowicza), 4) „Jasna Pani" (Bronikowskiej). „Saragossa" zwyciężyła w czasie 1:30.5 pewnie o półtorej długości. Tot. zwycz. 13.50 fran., 7,50, 11 zł i 12,50, porządkowy 161 zł.

Gonitwa VIII: 1) „Ogaden" (Bukowieckiego), 2) „Honwed" (Harlanda). Wycofany „Omen (Filipowicza). Czas zwycięzcy 1:30; zwyciężył łatwo o dwie i pół długości. Tot. zwycz. 9 zł, porządkowy 19 zł.

Obrót ogólny w kasach totalizatora wynosił 126.330 zł z czego na Warszawę przypada 89.760 zł, a na Łódź 36.570 zł. Naogół zwyciężali typowane przez nas konie.

Strajki i rokowania

Łódź, 11. 5. We firmie „Gonit" przy ul. Milionowej 27 podjęło strajk okupacyjny 100 robotników.

W fabryce Finstera przy ul. Dowborczyków 18 rokowania o zawarcie układu nie dały rezultatu.

Robotnicy firmy „Stelit" wytwórni wyrobów gumowych przy ul. Wólczańskiej 168 wystąpili z żądaniem o podwyższenie płac w granicach od 10 do 25 procent.

Związek Majstrów interweniował w Min. Opieki Społecznej w Warszawie w sprawie układu zbiorowego.

W fabryce pończoch Zeidenwurma przy ul. Pomorskiej 53 robotnicy podjęli strajk okupacyjny z powodu wydalenia robotników bez wypowiedzenia.

Pod ostrym kątem

Żydowska jałmużna dla „Dziennika Ludowego"

Socjalistyczny „Dziennik Ludowy", wychodzący w Warszawie rozpisał dla swych nikłych rzesz czytelniczych konkurs werbunkowy nowych prenumeratorów. Dla tych, którzy najwięcej zwerbują nowych prenumeratorów, „Dziennik Ludowy" przeznacza szereg nagród, darowanych przez wielkie firmy oczywiście żydowskie. Tak więc darowują swe towary na ratowanie wpływów i czytelnictwa socjalistycznego dziennika f-ma Szpikulitzer, P. Niedźwiedź, firma „Gablonz" itd.

Marksistowski dziennik nie wstydzi się przyjmować jałmużny od żydowskich burżujów, tak, jak nie wstydził się w ubiegłym roku przyjąć szereg sutopłatnych ogłoszeń od wielkich, kapitalistycznych przedsiębiorstw żydowskich do swego specjalnego numeru. Ręka rękę myje... mówi stare przysłowie. (m)

Radio

Piątek, 12 maja

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Audycja dla młodzieży: „Na warcie", opowiadanie Zofii Kossak; — 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.10 Wiadomości gospodarcze; 19.15 Koncert (z Poznania). Wykonawcy: Feliks Nowowiejski — organy, Dezyderiusz Danczowski — wiolonczela i Janina Rogasińska — harfa; 20.10 Dziennik wieczorny; 22.55 Wiadomości bieżące; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

Masowe zatrucie czekoladą ze śmietników

Budapeszt, 11. 5. (PAA). W osiedlu im. ces. Zyty w kolonii baraków miejskich zamieszkałych przez bezdomnych i delożowanych zachorowało nagle 65 mieszkańców tego osiedla wśród objawów groźnego zatrucia.

Natychmiast przewieziono ich do szpitala. Dochodzenia wykazały, że wszyscy zaniemogli wkrótce po spożyciu czekolady-łomu, którą nabyli b. tanio u pewnej kobiety, trudniącej się handlem obnośnym słodyczami i innymi artykułami spożywczymi.

Na podstawie wyników badania chemicznego stwierdzono, że czekolada znajdowała się w stanie zepsucia. Handlarka zbierała ów łom czekoladowy w podwórzu na śmietniku znanej budapeszteńskiej fabryki czekolady z koszów na odpadki i przeznaczonych do wywiezienia za miasto.

Handlarka przyznała się też, że od blisko 10 miesięcy uprawia ten proceder. Odpadki czekoladowe czyściła rzekomo starannie swoistym sposobem, następnie opakowywała i sprzedawała, nie mając dotąd żadnych reklamacyj z powodu jakości towaru.

„Subfabrykantkę" aresztowano, a jednocześnie wdrożono dochodzenie przeciw właścicielowi fabryki, Riedelowi.

———

Arcyb. Skwireckas kardynałem?

(d) Kowno. (ATE). Prasa litewska donosi ponownie, że po podpisaniu konkordatu między Stolicą Apostolską a rządem litewskim, Ojciec Święty mianuje arcybiskupa kowieńskiego ks. Skwireckasa — kardynałem.

Arcybiskup otrzyma kapelusz na najbliższym konsystorzu, który ma się odbyć w czerwcu rb. i będzie pierwszym kardynałem państw bałtyckich.

Jak wiadomo rząd łotewski czynił starania w Watykanie o uzyskanie purpury dla arcybiskupa ryskiego ks Springowicza.

Jeszcze sprawa więźniów brzeskich

Warszawa. (Tel. wł.) Premier Składkowski przyjął niezależnego posła ks. Lubelskiego, który przedstawił panu premierowi sprawę amnestii dla tzw. więźniów brzeskich. (w)

BOLESŁAW KOTKOWSKI i S-ka
Zakłady Graficzne, Spółka Akcyjna w Łodzi.
BILANS na dzień 31 grudnia 1938 r.

Aktywa: Maszyny zł 1.432.071,23, Ruchomości zł 27.305,99, Urządzenia fabryczne zł 75.134,47, Czcionki drukarskie zł 82.968,98, Kamienie litograficzne zł 61.750,02, Sztance i płyty do tłoczenia zł 26.503,45, Instalacje el. i centr. ogrzew. zł 112 986,26, Wozy mechaniczne zł 10.952,—, Inwestycje budowlane zł 10.329,43, Kasa zł 4.797,50, Banki zł 71.610,06, Papiery wartościowe zł 8.704,40, Weksie zł 28.475,85, Materiały litograficzne zł 17.589,16, Materiały drukarskie zł 460,68. Materiały wykończalni zł 6.278,47, Papiery zł 149.430,21, Półfabrykaty zł 10.484.55, Towary gotowe zł 4.457,92, Dłużnicy zł 387.285.51. Kaucje zł 1.922,—, Sumy przechodnie zł 6.512,11, Razem złotych 2.538.010,25, Sumy pozabilansowe: Weksle żyrowane w obiegu zł 38.928.07.

Pasywa: Kapitał zakładowy zł 500.000,—, Kapitał rezerwowy: saldo z roku ub. zł 207.980,18, dopisano w roku sprawozdawczym zł 27.968,21. Fundusz amortyzacyjny: saldo z roku ubiegł. zł 1.263.446,46, odpisano w r. 1938 zł 3 437,18, dopisano w r. 1938 zł 109.181,88, Dywidenda niepodniesiona z r. 1936 i 1937 zł 8.068,80, Wierzyciele zł 157.989.18, Spec. rk. przejśc. różnic kursowych zł 50.601,83. Sumy przechodnie zł 30.591,28, zysk zł 185.619,61, razem złotych 2.538.010,25 Sumy pozabilansowe: Zobowiązania z tytułu weksli żyrowanych w obiegu zł 38.928,07.

Rachunek Strat i Zysków za rok 1938.

Straty: Na samolot dla Szkoły Pilotów D. O. K. w Łodzi zł 25.000,—, Koszty administracji ogólnej zł 135 003,71, koszty fabrykacji zł 1.021.887,07, Koszty sprzedaży zł 38.351,86, Świadczenia socjalne zł 24.240,60, Koszty kredytów zł 9.235,85, Podatki zł 64 668,45, Bonifikacje i różnice zł 13.147,14, Koszty ruchu i dzierż. budynków zł 128.990,14, Amortyzacja zł 109.181,88, Ofiary na cele społ. i dobroczynne zł 4.219,90, Zysk zł 185.619,61, Razem zł 1.759.546,21

Zyski: Dochody z papierów wartościowych zł 390.—, Zysk na sprzed. samochodu zł 785,—, zysk na sprzed. maszynach zł 784,03. Produkcja zł 1.757.587,18. Razem złotych 1.759.546,21.

2. PIENIĄDZ

8 000
poszukuję na pierwszą hipotekę dom śródmieściu. — Wiadomość: Włocławek, „Orędownik". N 21 522

Posiadam
kilka tysięcy spółka, zajęcie, pewna gwarancja. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 84 021

6. OŻENKI

Kawaler
po 30, urzędnik, pozna pannę, wdówkę, możliwie majątkiem celem ożenku. Oferty Orędownik, Poznań zd 83 838

Trzydziestopięcioletnia
gospodarstwem 80 mórg poślubi odpowiedniego pana. Oferty Orędownik, Poznań zd 83 935

Kawaler
28, posiadający przedsiębiorstwo handlowe wartości 7 000.— złotych z powodu braku znajomości poszukuje żony, wdowy nie wykluczone. Cośkolwiek gotówki dla wzajemnego dobra pożądane — sprawa poważna. Oferty Orędownik, Gniezno 2444. N 21 677

7. SPRZEDAŻE

Sklep
spożywczy sprzedam. Łódź, — Abramowskiego 32. Szadkowski. N 21 741

Sklep
galanteryjno - łokciowy od zaraz sprzedania w powiecie łęczyckim. Oferty Orędownik, Łódź, pod „A. D." N 21 742

Auto - Rozbiórka
nowo założona firma poleca używane części samochodowe, podwozia konne ogumione proste osie opony dętki ceny konkurencyjne. Poznań Dąbrowskiego 83/85 telefon 88-16. zd 78 652

Fryzjernię
urządzeniem lub bez sprzedam mieszkaniem, tania dzierżawa, — Adres Orędownik, Poznań zd 83 679

Do Komunii św. książki
świece,
różańce
upominki poleca tanio Wciórka, Międzychód. N 21 555

Kino!
Kompletne urządzenie dźwiękowe Klang-Tobis, Projektor Krupp-Erneman, przetwornica 380 v. trp. 110 v. stały 3 kw. A. E. G. z aparatami nowa, całe urządzenie kabiny, sprzedam katolikowi całe lub częściowo. Posiadacze sal kinowych w COP-ie proszę o propozycje dokładnie opisane. Spółka możliwa. Oferty Orędownik, Poznań zd 83 985

Piekarnię
cukiernię dobrze zaprowadzoną z kompletnym urządzeniem — sprzedam w Poznaniu. Oferty Kurier Poznański zdg 83 972-3

Osadę
2 ha budynki młody sad, szosa, kolejka, zdrowa miejscowość — sprzedam, warunki na miejscu. Czechowicz, Chartowo, Poznań 1. zdg 82 834

20. URZĘDOWE

Zapowiedź
Podaje się do ogólnej wiadomości, że kancelista Wiktor Waberski, zamieszkały w Przykonie, — powiat Turek, syn Hieronima i Józefy z domu Wilińska i Rozalia Krotofil zamieszkała w Mosinie, powiat Śrem, córka Teodora i Pauliny z domu Nawrath, chcą zawrzeć związek małżeński. Ewentl. przeszkody należy zgłosić u niżej podpisanego w ciągu dni 14. Mosina dnia 9 maja 1939 r. Urzędnik Stanu Cywilnego Palczyński. zd 83 788

23. ROZMAITE

Mężczyźni!
Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Energia" Kraków skrytka 240. ng 10 109-10

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

a) Służba domowa

Szukam
posady z cośkolwiek gotowaniem Oferty Orędownik, Poznań zd 83 956

b) Inni

Pracownik
na beczki do masła, zawód kołodziej szuka jakiejkolwiek pracy. Oferty Orędownik, Poznań zd 83 617

Polak
rzym. katolik lat 24, z ukończoną szkołą podoficerską, znajomością języka niemieckiego, energiczny na wskroś uczciwy, obecnie w skrajnej nędzy, poszukuje posady inkasenta, woźnego, polowego stróża lub jakiejkolwiek pracy miejscowość obojętna. Łaskawe oferty Kurier Poznański zdg 83 368-9

Czeladnik
stolarski na budowlę poszukuje pracy, wyjazd. Oferty Orędownik Poznań zd 83 855

Uczeń
3 kl gimn. podejmie się każdej pracy. Oferty Orędownik, Łódź pod „Sierota". N 21740

Poszukuję
posady u borowego, rybaka, piekarza lub innej. Pochodzę z gospodarstwa. Oferty z podaniem pensji uprasza Paweł Schulz. Grodzisko, poczta Kąkolewo, k. Leszna. zd 83 616

Cukiernik
szuka stałej posady od zaraz lub później. Wiktor Tomiczak Szamotuły, ul. Garncarska 10. zdg 83 767

27. WOLNE MIEJSCA

Fryzjer
damsko - męski potrzebny, warunki dobre. Gdynia Oksywska 13. fryzjer. N 21 880

Spawacz
młodszy potrzebny. Oferty Orędownik Poznań zd 83 709

Bufetowa
obsługą gości na procent. Referencje Restauracja Kolejowa. — Jarocin. N 21 557

Cukiernik
deserant dobry fachowiec może się zaraz zgłosić. Krzyżański. — Kępno, Piłsudskiego 9. N 21 554

Fryzjerka
dobra siła, potrzebna zaraz z utrzymaniem i 50 zł miesięcznie. Oborniki, Rynek 19. zd 83 656

Szofer
z kaucją do ciężarówki Chevrolet potrzebny. Żakowski, Dolsk, pow. Śrem. zdg 83 798

Ucznia
potrzebuje zaraz. Mistrz piekarski Adam Andrzejak. Buk, ul. Stanisława Rerszki 10. zdg 84 078

Służącej
wiejskiej bezdzietnej, wiek po trzydziestce pomoc w kuchni, inwentarz, ogród, pensja 20,— Zgłoszenia Ostrów Wielkp. — skrzynka 3. Ng 21 547

Pokojowej
wykwalifikowanej, bezdzietnej, wiek po trzydziestce poszukuję prasowanie, pranie jedwabi, pensja 30.— dwie osoby. Odpisy długoletnich świadectw Ostrów Wlkp., skrzynka 3. Ng 21 548

Dziewczyna
czysta i porządna, z dobrym gotowaniem do małej rodziny nałych miast potrzebna. Oferty pisemne z odpisami świadectw i referencjami do Kuriera Pozn. zdg 83 814-5

Potrzebny
na majątek stelmach - kołodziej, kawaler z własnymi narzędziami natychmiast. Warunki do omówienia. Oferty do „Orędownika. Poznań zd 83 743

31. ROZRYWKA

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Sobota, 13 maja.

6.30 aud. poranne; **11.00** audycja dla szkół: „Śpiewamy piosenki"; **11.25** muzyka — płyty; **11.30** audycja dla poborowych; **12.03** audycja południowa; **15.00** Teatr Wyobraźni dla dzieci: „O niedźwiedzim tańcu" — bajka Hanny Januszewskiej (z Krakowa); **15.30** muzyka obiadowa (z Łodzi). Gra Ork. Salon. pod dyr. Tomasza Kiesewettera; **16.00** dziennik południowy; **16.08** wiadomości gospodarcze; **16.20** kronika literacka; **16.35** polskie utwory fortepianowe w wyk. Stanisława Chojeckiego (z Torunia); **17.00** transmisja nabożeństwa majowego z Kaplicy Seminarium Zagranicznego w Potulicach pod Nakłem (przez Toruń). Kazanie wygł. ks. prałat Jerzy Sienkiewicz. Nabożeństwo odprawi ks. Ignacy Posadzy; **18.00** piosenki w wyk. Lucyny Szczepańskiej — płyty; **18.30** audycja dla Polaków za granicą: 1) gawęda, 2) „Będziem Polakami" — audycja w oprac. Jana Kuczawy i prof. Henryka Mościckiego, 3) „Szlaki wodne w Polsce" — pogadanka dla młodzieży; **19.15** koncert rozrywkowy (z Wilna). Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego, — Wanda Hanka-Ledóchowska — skrzypce, Antoni Iżykowski — pieśni i Hipolit Zasadzki — saksofon; **19.40** tańce i pieśni polskie. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. i Chór P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Transmisja do Szwajcarii; **20.00** audycja dla wsi: Skrzynka rolnicza; **20.20** szwajcarska muzyka ludowa. Wykonawcy: Margrit Ginther — alt, Hans Vischer van Gaasbeek — i Chór pod dyr. Alberta Ginthera, tenor, Fritz Wörsching — gitara Transm. ze Szwajcarii; **20.40** audycje informacyjne: dziennik wieczorny (**20.45**). Wiadomości meteorologiczne, sportowe itd.; **21.00** „Wieczór majowy" — koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Stan. Dzięgielewskiego, Ada Owidzka — piosenki, Czwórka Radiowa, Trio gitarowe Wiktora Tychowskiego, Antoni Bohdziewicz — konferansjerka; **22.55** przegląd prasy; **23.00** ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; **23.05** wiadomości z Polski w języku niemieckim.

KRAJOWE

Toruń — **6.57** aud. poranne; **10.00** koncert rozrywkowy — płyty; **11.25** płyty z W-wy; **13.00** dla każdego coś ładnego — płyty; **13.50** wiadomości z Pomorza; **18.00** „Cudowne wynalazki" — dialog — felieton Wandy Karczewskiej (z Bydgoszczy); **18.15** muzyka — płyty; **18.25** wiadomości sportowe z Pomorza; **20.00** „Znaczenie pastwiska" — pogadanka rolnicza; **22.55** aktualności.

Katowice — **5.30** aud. poranne; **11.25** z Warszawy; **14.00** pieśni majowe z Wieży Mariackiej (z Krakowa); **14.10** muzyka rozrywkowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Katowickiej; **14.50** wiadomości bieżące i giełda; **18.00** pieśni w wykonaniu Chóru Żeńskiego Gimnazjum Zawodowego Towarzystwa Polek w Katowicach pod dyr. Ireny Nieszkowieckiej; **18.25** wiadomości sportowe; **20.00** pogadanka aktualna; **20.10** muzyka — płyty; **22.55** komunikat bieżący.

Kraków — **6.57** aud. poranne; **8.10** płyta za płytą ...; **11.25** płyty z Warszawy; **14.00** pieśni majowe z Wieży Mariackiej; **14.10** muzyka rozrywk. z Katowic; **14.55** wiadomości gospod.; **18.00** wiadomości bieżące; **18.05** pieśni w wyk. Steny Link-Dareckiej — sopran; **20.00** lokalne wiadomości sportowe; **20.05** pogadanka aktualna; **22.55** lokalne informacje.

Łódź — **5.30** aud. poranne; **11.25** płyty z W-wy; **14.00** transm. pieśni majowych z Wieży Mariackiej w Krakowie; **14.10** koncert z Katowic; **14.50** łódzkie wiadomości giełdowe; **18.00** poradnik sportowy dla robotników; **18.10** muzyka — płyty; **18.20** jak spędzić święto?; **18.25** wiadomości sportowe lokalne; **20.00** lekkie utwory fortepianowe — płyty; **22.55** wiadomości bieżące.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

17.10 Budapeszt — Koncert orkiestrowy. **17.50 Ryga** — Recital organowy. **18.00 Sztokholm** — Muzyka rozrywkowa. **18.30 Sofia** — Koncert popularny. **18.40 Hilversum II** — Muzyka organowa. **18.45 Budapeszt** — Węgierskie pieśni ludowe. **19.15 Bruksela fr.** — Muzyka lekka. **19.30 Droitwich** — Program rozrywkowy. **Londyn Reg.** — Etiudy fort. Schumanna. **Sztokholm** — Koncert popularny. **20.00 Londyn Reg.** — „Hugh the Drover" op. Williamsa. **Praga** — Melodie operetkowe. **20.10 Hilversum II** — Transmisja z Ameryki. **20.45 Rennes** — Festival wagnerowski. **21.00 Monte Ceneri** — „Rycerskość wieśniacza" op. Mascagniego. **Rzym** — „Messa da Requiem" Verdi'ego. **Londyn Reg.** — Muzyka rozrywkowa. **21.55 Hilversum II** — Muzyka lekka. **22.00 Budapeszt** — Muzyka lekka. **22.15 Lublana** — Koncert popularny. **Radio Paris** — Koncert symfoniczny. **22.30 Bratysława** — Muzyka lekka. **23.00 Bruksela fl.** — „Tristan i Izolda" op. Wagnera (akt 1). **Bruksela fr.** — Utwory Straussa, R. Sibeliusa i in. (płyty). **Droitwich** — Muzyka lekka. **Radio Paris** — Koncert rozrywkowy. **23.15 Mediolan** — Muzyka taneczna. **24.00 Hilversum I** — Koncert z płyt.

Humor zagraniczny



— Wyobraź sobie, nabyłam dwadzieścia mendeli jaj!
? ? ?
— Wjechałam samochodem w wystawę składu z nabiałem.
(M)
(„Ric et Rac". Paryż).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 8-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobneogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9.30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granicą miesięcznie od 3,00 zł do 6,00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 38-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 18 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, nr kartoteki 63.



46) Kapitan Dupont patrzył w milczeniu na drobną, zmizerowaną twarzyczkę Maniusi. Była przeraźliwie blada przy czerni kimona ciasno, aż do szyi owiniętego dokoła delikatnych kształtów. Patrzył na gładkie, białe czoło, pod którym rodziły się myśli przedwcześnie dojrzałe, myśli, jak piołun, które umiały odnaleźć źródło ich dramatu, smutną i ciemną prawdę ich życia.

Wzrok jego musnął prześliczny kształt lekko i boleśnie rozchylonych warg. Te usta były kiedyś jedyne i upragnione.

Poczuł w sercu lekki ucisk podobny do bólu i nagle po raz pierwszy od tak dawna pomyślał o matce. Jej niebieskie, wypłakane oczy spojrzały skroś srebro księżycowej nocy z rozdzierającym smutkiem, z bolesnym wyrzutem:

— Pamiętasz? Walczyłeś z zatrutą żądzą pieniądza krwią Dupontów i nie wiedziałeś, dokąd masz iść. Czy za jasnym, dziewczęcym spojrzeniem tej uroczej, polskiej dziewczyny, za głosem mojej marzycielskiej, jeszcze wówczas żyjącej w tobie duszy, czy za wołaniem udręczonej żądzą bogactw krwi twego ojca. I głos mój powiedział ci z zaświatów: Głupcze, patrz, oto miłość. Schwyć ją mocno, a ostrożnie za tęczowe skrzydła i przytrzymaj, aby nie uciekła. Bo jeżeli ucieknie, nie spotkasz jej już nigdy. I oto miłość odchodzi ze zdeptanymi skrzydłami, a ty —

Zacisnął mocno szczęki i znów poczuł w piersi nieznośny, natrętny ucisk. I jednocześnie przeszyła go myśl, że w sercu tej podobnej do delikatnego posążku istoty z zamkniętymi oczami, ze zbolałym wyrazem rozchylonych ust nie zostało już nic z tej wielkiej, cichej, ufnej i cierpliwej miłości, z której kiedyś był przecież dumny. Zapomniał, że nie umiał jej uszczęśliwić, że ją zaniedbał i zdradził. Zapomniał, że już od tak dawna oślepł na jej nieśmiałe, niemal pokorne uśmiechy, na jej o coś boleśnie pytające spojrzenia. Że ani razu nie otworzył jej swoich ramion nie przytulił do piersi i nie zapytał, dlaczego jest smutna, co mógłby uczynić, aby była mniej nieszczęśliwa.

Ta myśl, że stał się dla niej niczym, że ona, jego żona, a więc jego wyłączna własność, tak spokojnie wykreśla go ze swego życia, wzburzyła go nagle, jak ostre upokorzenie, jak obelga. Nawykł przecież do widoku bezlitosnej, niezmordowanej walki o mężczyznę.

I oto ta krucha, delikatna, bledziutka istota, jego żona, nie stara się go odzyskać, nie walczy o niego i nawet nie chce poniżyć i zohydzić w jego oczach sprytnej, umiejącej sidłać rywalki, tylko drżącym paluszkiem kreśli na srebrnych arabeskach szkatułki fatalistyczne słowo cmfwypcmfwypsCcmf listyczne słowo *Mektub*.

Zapomniał, że ją skrzywdził i poczuł się jak człowiek skrzywdzony.

Zbliżył się do stolika, zapalił papierosa i stał w milczeniu ze spuszczoną głową. Pomyślał ze zdumieniem, że życie wcale nie jest proste i jasne jak raport, że są w nim zasadzki i druty kolczaste jak na wojnie. I nagle, nie podnosząc wzroku na Maniusię zapytał:

— *Marie*, wspominałaś o rozwodzie. Czy naprawdę chcesz mnie opuścić? Czy to — wskazał na leżący na stoliku list Nénée i paczkę anonimów — i wypadki ostatnich tygodni wystarczyły, aby nie zostało nic z twojej —

— Och, *Jean*, nie wymawiaj tego słowa! — zawołała cicho i sprężyła się, jak uderzona. — Nie masz prawa wymawiać tego słowa... Ty już zapomniałeś, czym jest miłość, *Jean*. I to słowo tak straszliwie pohańbione i zbezczeszczone powtarza niemal w każdym wierszu autorka tego listu — wskazała kopertę zaadresowaną spiczastym, pretensjonalnym pismem. — A ponieważ wspomina o twoim rozwodzie, jako o czymś prawdopodobnie już omówionym i postanowionym.

Spojrzał na nią spod ściągniętych brwi i ostro zaprzeczył:

— Nic nie jest ani namówione, ani postanowione.

— Och, to jest wasza rzecz, *Jean*. Odpowiadam na twoje pytanie, czy naprawdę chcę cię opuścić. Tak, naprawdę cię opuszczę. I dziwię się, że mnie o to pytasz — obróciła głowę i z leciutkim, gorzkim półuśmiechem spojrzała na inną, zupełnie do niej, słabej, zahukanej wczorajszej Maniusi niepodobną kobietę.

Ściągnęła lekko brwi i mówiła powoli, akcentując sylaby i patrząc pociemniałymi oczami w niebo pełne gwiazd:

— Twierdzisz, że nie umiesz „klękać, wzdychać i prawić czułości". To prawda, ale ja także nie umiem wielu rzeczy. Na przykład — nie umiem być „prawdziwą kobietą". Kiedyś, już dawno, dawno, powiedziałeś mi, że „prawdziwa kobieta" jest zawsze „pod le pozwala się jej być jego towarzyszem, przyjacielem i matką jego dzieci. I jakże jestem szczęśliwa, że w moim kraju „prawdziwy mężczyzna" zdobywa kobietę, a nie jest łupem kobiety, ani zwierzyną, na którą ona poluje...

Wstała, podeszła do ogrodzenia, musnęła ręką kwitnący pnącz nasturcyj i spojrzała na różową, płonącą nad miastem łunę. Co się z nią stało? Zupełnie jak gdyby przez jej usta, te nieśmiałe, od lat cierpliwie i boleśnie uśmiechające się usta, mówiła jakaś inna, tajemniczą magią wcielona w Maniusię kobieta. Kobieta pełna zimnego, skupionego gniewu, spokojnego szyderstwa, zobojętniała na własny ból, dojrzała w swojej gorzkiej, latami samotnego cierpienia zdobytej mądrości.

Patrząc w olśniewające blaskiem gwiazd niebo, przypomniała sobie swoje marzenia dziesięcioletniej dziewczynki, szeptane po wieczornym pacierzu w niebieskim świetle nocnej lampki: „Kiedy będę dorosłą panią"... I oto już jest dorosłą, zupełnie dorosłą panią. Na scenie własnego życia musi odegrać tę trudną i jakże śmieszną dla zaczajonej za kulisami „tej trzeciej" rolę zdradzonej żony, która wspaniałomyślnie oddaje schwytanego w pułapkę „działania" niewiernego męża sprytnej rywalce — „prawdziwej kobiecie".

Obejrzała się po oblanym blaskiem księżyca ogródku, jak gdyby go po raz pierwszy widziała.

Biało ubrany mężczyzna z chmurną, mocno opaloną twarzą, oparty o drzwi oświetlonej jadalni i nerwowo palący papierosa, był nieskończenie obcy jak nieznajomy aktor, który wszedł na scenę i zapomniał roli. Może ją sobie przypomniał, gdyż nagle rzucił papierosa, zdeptał go niecierpliwie i powiedział:

— Źle mnie zrozumiałaś, Marie. Ja wcale nie wymagam od żony owego, jak się wyraziłaś — ustawicznego „działania". I wszystko to nie byłoby się stało — mówił dalej kapitan Dupont i urwał, jak gdyby mu zabrakło głosu.

Bo Maniusia obróciła się nagle i spojrzała wprost w jego chmurną, zmienioną twarz o ciemnych, jakby płomieniem gorączki spalonych wargach. I z osłupieniem wsłuchała się we własne a cudze niby ustami innej kobiety twardo rzucone słowa:

— Ja nie tylko przestałam na ciebie „działać", ale przestałam dla ciebie istnieć, a ty przestałeś mnie w ogóle widzieć. Gniewała cię moja rozpacz po śmierci dziecka, złościły cię moje łzy, starannie zresztą przed tobą ukrywane, bo przecież — „mężczyźni nie lubią łez". Irytowała cię moja słowiańska dusza, której nie chciałeś rozumieć od dnia naszego wyjazdu z Polski. Prawdopodobnie czekałeś, aż zacznę się przymilać.


— *Po raz pierwszy od tak dawna pomyślał o matce*

ulicę, gdzie mógł lada chwila powrócić czarny, o zgaszonych reflektorach samochód.

Oparła śmiertelnie zmęczoną głowę na rękach i dodała cicho i spokojnie:

— Ja także omyliłam się. Tak długo wierzyłam, że masz serce podobne do naszych polskich serc i omyliłam się. I tak długo łudziłam się.

Przerwał gwałtownie, znów chodząc po dróżce oświetlonej pomarańczowym blaskiem lampy płonącej w jadalni:

— Ja mam serce żołnierza, *Marie*. Serce twarde i surowe. Nie umiem klękać, wzdychać i prawić czułości.

Ponosił go głuchy gniew, a może i podświadoma zazdrość o tych polskich mężczyzn, pięknych, rycerskich wobec kobiet.

Chciało jej się gorzko i boleśnie śmiać z tego „twardego i surowego serca żołnierza", które tak gwałtownie zmiękło wobec farbowanych wdzięków *madame* Nénée Simon. Ale nic nie powiedziała. Spojrzała uważnie na zmienioną twarz kapitana, w której ostro, jak w gorączce błyszczały oczy zazwyczaj blade i zimne i nagle odgadła jego podświadomą zazdrość o mężczyzn, którzy „klękają, wzdychają i prawią czułości". Pomyślała, że jest zła i zepsuta, bo tą spóźnioną i paradoksalną zazdrością smutno się ucieszyła. Był to jej nikły, malutki, ale bądź co bądź, — rewanż, zaprawiony przelotną o smaku piołunu radością.

Uśmiechnęła się kącikami warg.

— Nie umiesz „klękać, wzdychać i prawić czułości"? Tak, to prawda i co za szkoda, *Jean*... Można przecież chyba być żołnierzem i „klękać, wzdychać i prawić czułości"? Jedna z moich biurowych koleżanek wyszła za lotnika, który nie tylko przed ślubem, ale i po ślubie klękał, wzdychał i prawił czułości" i jest z nim bardzo szczęśliwa.

— I ten lotnik jest, naturalnie, Polakiem — rzucił zapalając nerwowo i niezręcznie papierosa.

Maniusia wyprostowała się, odetchnęła głęboko i odpowiedziała twardo:

— Naturalnie, że jest Polakiem.

Odrzuciła głowę na oparcie fotelu, zaplotła mocno ręce na kolanach i poczuła ze zdumieniem, że staje się jakąś bronią" i dzięki temu zawsze „działa" na mężczyznę. Czyli, że musi być stale umalowana, wyzywająca. To znaczy także, że nigdy nie wolno jej być zmęczoną, chorą, smutną, zniechęconą i brzydką, bo zaraz, biedaczka, przestanie „działać". Mój Boże, cóż to za okropny los być „prawdziwą kobietą"... I cóż za straszliwy los być „prawdziwym mężczyzną"! To jest kimś, kto jest stale osaczony i kokietowany. Przecież taki biedak także nie ma prawa być zmęczony, chory, smutny, zniechęcony, bo nawykła do „działania" „prawdziwa kobieta" obrazi się śmiertelnie.

I śmiejąc się cicho stłumionym, bezdźwięcznym śmiechem, złożyła ręce i dokończyła mierząc kapitana pociemniałymi oczami, które w jej białej jak płótno twarzyczce wydały się czarne:

— Och, *Jean*, dziękuję Bogu, że nie uczynił ze mnie „prawdziwej kobiety"... Że nie urodziłam się w kraju, w którym nie wymaga się od kobiety, aby wyłącznie „działała" na mężczyznę, a-

DRAMATYCZNA NOC

Z daleka, z portu poprzez głęboką ciszę nocy dobiegł ryk syreny okrętowej.

Kapitan Dupont stał nieruchomo, z oczami utkwionymi w niedopałku papierosa, który tlił się różowo u jego nóg i nie mógł zgasnąć.

Nie chciał podnieść ciężko opadłej na piersi głowy. Nie chciał spojrzeć w głąb ogródka, gdzie w blasku księżyca zastygła drobna, czarna sylwetka kobiety, która mu przed chwilą rzuciła w twarz gorycz swojej krzywdy, okropną prawdę swojej niedoli.

Pomyślał, że tą kobietą nie była chyba Maniusia. Zobaczył ją w jej biednych, kreponowych szlafroczkach, zapatrzoną w niego z lękiem, zafrasowaną, aby obiad i kolację podać na czas, aby komoda była zawsze pełna czystej, starannie wyprasowanej bielizny, aby trochę kwiatów pachniało na stole, pokrytym mozolnie pocerowaną serwetą.

Wreszcie wyprostował się i odważył podnieść głowę. W cieniu posypanego metalicznym odblaskiem jasnej nocy drzewa stała młoda, jakby nigdy niewidziana kobieta o lśniących, jasnych włosach, białej, jak śnieg twarzy i oczach pełnych gniewu, bólu i dumy. Kiedyż to on widział to wzgardliwe spojrzenie, ten wyniosły rzut złocistej głowy? Ach, tak... Podczas owej sceny zazdrości o tego biurowego kolegę, Stasia Brzeskiego.

Zacisnął mocno szczęki i spojrzał na białą, nieruchomą twarz Maniusi. I znów ją zobaczył w wyblakłym od częstego prania kimonie, jak mu z kuchni niosła obiad — z uśmiechem. W straszliwym upale, w dławiącym, jak zmora piekle lipcowego sirocca, na pół żywa ze zmęczenia po całodziennej, mrówczej pracy miała dla niego zawsze uśmiech. Cichy, łagodny, cierpliwy, nigdy na żadnych ustach kobiecych niewidziany. Macierzyński, przyjacielski, serdeczny, opiekuńczo czuwający, wierny i jaśniejący tą nieskończoną dobrocią wyśmianej słowiańskiej duszy. Zobaczył ten jej uśmiech nieprzytomny ze szczęścia, kiedy mu pokazała dziecko wyśnione, wymodlone i takie polskie ze swymi ogromnymi, niebieskimi oczami.

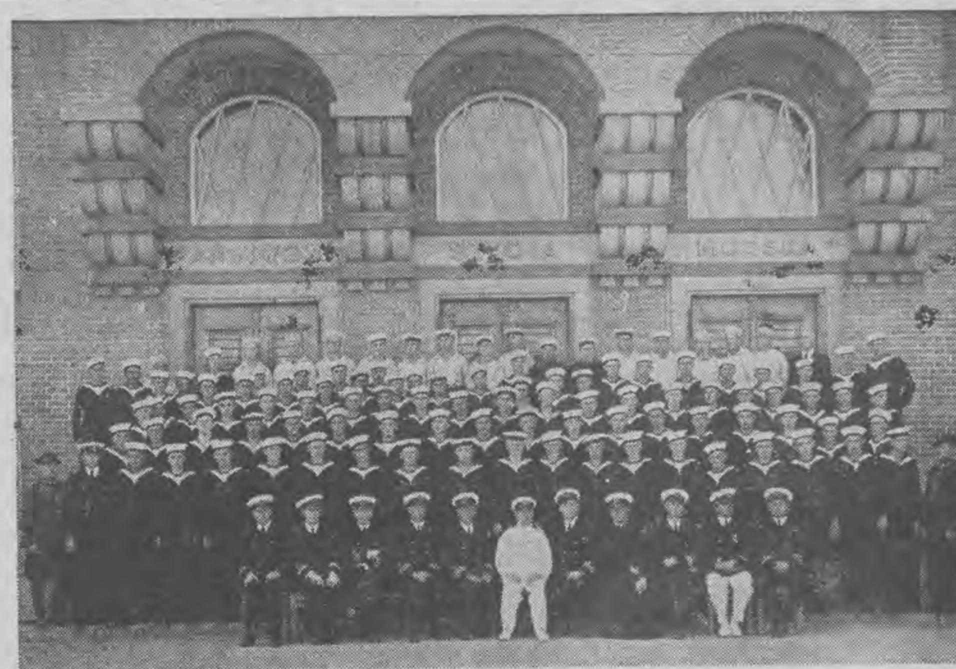
(Ciąg dalszy nastąpi)

W służbie polskiego morza

(r) Polska posiada jedyną szkołę morską. Jest nią Państwowa Szkoła Morska w Gdyni, której zadaniem jest kształcenie i wychowywanie oficerów marynarki handlowej. Kiedy wkracza się w mury okazałego gmachu przy ul. Morskiej, w którym szkoła się mieści — ogarnia człowieka, co z głębi kraju przybywa, jakieś niedostrzeżone i nie dające się schwytać na gorącym uczynku, a jednak — silne wzruszenie. Nie dlatego, że to jest jedyna morska szkoła w Polsce. Powód wzruszenia kryje się w nagłym uświadomieniu sobie wielkiej prawdy naszych dziejów, w błyskawicznym odczuciu powiewu historii: oto **p i e r w s z a** naprawdę polska szkoła morska na przestrzeni całych naszych dziejów. Ta szkoła — to symbol.

Powstała na progu odzyskanej wolności, 17 czerwca 1920 r. z inicjatywy ówczesnego szefa Departamentu dla Spraw Morskich przy Min. Spraw Wojskowych, śp. kontr-admirała Kazimierza Porębskiego. Mieściła się początkowo w Tczewie, w gmachu dawnej szkoły powszechnej. Zaledwie jednak powołano ją do życia — przyszła nawała bolszewicka. Pierwsi uczniowie, którzy jednomyślnie wstąpili w szeregi ochotnicze, otrzymali bojowy chrzest. Trudności, jakie Szkoła miała do **przezwyciężenia, były ogromne: brak podręczników fachowych w języku polskim, pomocy naukowych, warsztatów szkolnych.** Wszystkie te braki jednak z biegiem lat usunięto. Sprawę posiadania własnego statku szkolnego o tyle rozwiązano **szczęśliwie, że zakupiono w 1920 r. w Holandii piękny statek żaglowy, który** otrzymał miano „Lwów" na cześć bohaterskiego miasta. Z dniem 1 stycznia 1922 r. Szkoła Morska uchwałą Rady Ministrów została podporządkowana Ministerstwu Przemysłu i Handlu, mianowicie Departamentowi Marynarki Handlowej (dziś Departament Morski).

Rok 1930 był dla Szkoły przełomowy — w tym bowiem roku Szkoła przeniosła się ze szczupłej, niewygodnej i fatalnie urządzonej siedziby w Tczewie do nowego, imponującego gmachu w Gdyni. Tegoż roku w dniu 12 lipca, nastąpiło przekazanie Szkole nowego statku szkolnego, ufundowanego przez społeczeństwo pomorskie, słynnego już dzisiaj i znanego na całej kuli ziemskiej „Daru Pomorza". Równocześnie Szkoła została bogato wyposażona; powstały przy niej warsztaty mechaniczne, sala robót linowych i żaglowych, gabinet fizyki, elektrotechniki, chemii i materiałoznawstwa, pracownie dewiacji, nawigacji, stacja meteorologiczna, dział radiotechniczny **wraz ze stacją nadawczą, muzeum szkolne i dydaktyczne, sala gimnastyczna**, wreszcie w r. 1937 piękny basen pływacki.


Grono profesorskie i część uczniów Szkoły Morskiej przed gmachem Szkoły Morskiej — w środku dyr. Kosko
(Fot. E. Raulin w Gdyni)


Wspinanie się na maszt „Daru Pomorza" po tzw. podwantach

Poprzednio jeszcze w roku 1927 powstał Instytut Wydawniczy Szkoły Morskiej, **który spełnia bardzo ważne zadanie, wydając własnym nakładem fachowe podręczniki szkolne, których zrozumiały początkowo brak tak dotkliwie dał się odczuwać.**

Nie sposób pominąć wspaniałej auli szkolnej, która nie ma chyba równej sobie w naszych szkołach; w auli tej odbywają się nabożeństwa szkolne i służy ona ważniejszym uroczystościom szkolnym. Kiedy w czasie mszy św. niedzielnej uczniowie Szkoły, ubrani w odświętne mundury marynarskie, modlą się w skupieniu, stojąc w długich rzędach po obu stronach auli — a przed uczniami profesorowie w oficerskich mundurach marynarskich z dyrektorem, kapitanem żeglugi a niegdyś uczniem tej samej Szkoły, na czele — niezatarte to sprawia wrażenie.

Celem Państwowej Szkoły Morskiej jest — jak już wspomnieliśmy — przygotowanie wykwalifikowanych zawodowo oficerów marynarki handlowej specjalności pokładowej i maszynowej oraz specjalistów w zakresie transportu morskiego i pracowników administracji morskiej. W tym właśnie celu Szkoła dzieli się na trzy wydziały: a) nawigacyjny, b) mechaniczny i c) transportu i administracji morskiej. Nauka na dwóch pierwszych wydziałach trwa cztery lata, w czym dla uczniów wydziału nawigacyjnego około 20 miesięcy kształcenia praktycznego na statku szkolnym i na morskich statkach handlowych, a dla uczniów wydziału mechanicznego tyleż praktyki na morskich statkach handlowych przy obsłudze maszyn i kotłów oraz w warsztatach ślusarsko-mechanicznych, okrętowych i innych. Na wydziale transportu i adm. morskiej nauka trwa niespełna 4 lata, w czym około 18 miesięcy praktyki na statkach handlowych, w urzędach portowych i przedsiębiorstwach żeglugowych w kraju i zagranicą.

Szkoła Morska jest w zasadzie zorganizowana jako szkoła zawodowa stopnia licealnego, jednakże jej ukończenie daje prawo wstąpienia na wyższe uczelnie oraz uprawnia do zajmowania w państwowej służbie cywilnej stanowisk urzędniczych I kategorii. Uzyskanie dyplomu wydziału nawigacyjnego daje prawo otrzymania — po nabyciu ustawowego cenzusu morskiego — dyplomu porucznika żeglugi małej; dyplom zaś wydziału mechanicznego daje prawo — pod tym samym **warunkiem** — do otrzymania dyplomu **oficera-mechanika** okrętowego III klasy. Oczywiście, w miarę uzupełniania cenzusu (coraz dłuższej praktyki) uzyskuje się kolejno dyplomy wyższe.

Prawo wstąpienia do Szkoły ma absolwent szkoły typu gimnazjalnego państwowej lub prywatnej z prawami, w wieku od 16 do 18 lat. Kandydat musi jednakże być uznany przez komisję lekarską za zdolnego do służby morskiej, musi złożyć egzamin wstępny z wynikiem dodatnim i musi odbyć praktykę kandydacką z pomyślnym wynikiem. Uczniowie muszą mieszkać obowiązkowo w internacie przy Szkole.*)

Nie trzeba chyba podkreślać, jak wielkie, zaszczytne ale zarazem odpowiedzialne zadanie ma do spełnienia Szkoła Morska. Jest ona — co tu dużo mówić — fundamentem całej naszej ekspansji na morze, jest podstawą niezbędną w naszej pracy na morzu. Daje ona Polsce rokrocznie kilkudziesięciu młodych ludzi, którzy w ciągu czteroletnich studiów w Szkole połączonych z praktyką okrętową i pływaniem po Bałtyku i dalekich morzach — zapoznali się teoretycznie i praktycznie z życiem na morzu i z służbą morską którzy tej służbie poświęcą swe życie.


Piękny basen pływacki Szkoły Morskiej
(Fot. E. Raulin w Gdyni)

Równocześnie uczniowie Szkoły Morskiej, rekrutujący się dosłownie ze wszystkich zakątków ziemi polskiej, szerzą w swoich stronach rodzinnych zainteresowanie morzem i jego sprawami, budzą w najdalszych stronach kraju zrozumienie dla zagadnień morskich, wiążą niejako organicznie całą Polskę z morzem. Jakież ogromne ma to znaczenie wychowawcze — z punktu widzenia naszej tak młodziutkiej ekspansji morskiej — że uczniowie kursu wstępnego muszą odbyć sześciomiesięczną podróż ćwiczebną na statku szkolnym po najdalszych nieraz zakątkach kuli ziemskiej (jest to tzw. zimowa podróż ćwiczebna, trwająca zwykle od 15 września do 15 kwietnia).

Pierwszy statek szkolny „Lwów" już w 1921 r. zaczął krążyć po Bałtyku, w 1922 r. dotarł do Anglii, Francji, Danii, w 1923 już do Brazylii itd. itd. — odbywając razem 9 podróży do roku 1929.

Kiedy w roku 1930 zastąpiono „Lwów" „Darem Pomorza" — bandera polska dotarła już wszędzie, gdzie tylko morza i oceany oblewają kulę ziemską. W 1935 r. — po raz pierwszy w naszej historii — statek polski odbywa podróż naokoło świata. To właśnie statek Szkoły Morskiej, „Dar Pomorza"! Świat cały przekonał się wówczas naocznie — że Polska **na morzu jest rzeczywistością tak, jak rzeczywiste są śnieżne żagle pięknego „Daru Pomorza".**

WŁODZIMIERZ WNUK.

*) Obszernych informacyj o Szkole udziela na żądanie Sekretariat Państwowej Szkoły Morskiej (ul. Morska 83) po nadesłaniu znaczka 5 gr.

Urzędowo nakazane „menu" niemieckie

(r) Pisma czeskie całkowicie obecnie oddane w opiekę „komisarzy", jak również obsadzone „ludźmi protektoratu", nie wiele mogą, względnie nawet całkowicie nie wolno im pisać na temat stosunków, panujących w protektoracie Rzeszy. Niemniej jednak czasami między wierszami znajdą się pewnego rodzaju aluzje, czy też wzmianki, które ilustrują — że nie tak łatwo będzie pozyskać opinię obywateli protektoratu dla ideologii i reżimu Trzeciej Rzeszy.

W jednym z pism codziennych, w notatce pt. „Berlińska gastronomia" — czytamy następujące wynurzenia: „Zapytajcie Niemców jak im smakuje nasza kuchnia — usłyszycie tylko słowa największego uznania. Przyjaźń z czeskim spisem potraw — było jednym z najpierwszych. Spis potraw czeskich był przyjęty z szacunkiem.

„Dla przykładu — pisze dziennik czeski — podamy czytelnikom przepis kuchenny dla gospodyń niemieckich, podany oficjalnie na ostatni tydzień kwietnia rb. przez władze partyjne (NSDAP):

Poniedziałek. obiad — zupa ze szpinaku knedle z suszonymi morelami; kolacja — pieczone kartofle z sałatką z surowej marchwi ,chleb z serem i szczypiorkiem.

Wtorek: obiad — fille z yb z grzybowym sosem, kartofle z sałatką z pietruszki; kolacja — zupa mleczna, legumina bananowa.

Środa: obiad — zupa rabarberowa, knedle z kapusty z sosem, sałatka z rzeżuchy; kolacja — kasza z owocami.

Czwartek: obiad — surowa kapusta z grochem i kiszką kaszaną; kolacja — pieczone kartofle z kapustą, chleb ze serem i rzodkiewką, herbata z dzikiej róży.

Piątek: obiad — kapuśniak, opiekane kartofle z pietruszką, krem; kolacja — kartofle ze śledziem, chleb, herbata.

Sobota: obiad — gęsty krupnik z mięsem wołowym, z kartofelkami, kompot z rabarberu; kolacja — sernik z sokiem różanym, herbata.

Niedziela: obiad — pieczona ryba ze szpinakiem, legumina grysikowa z sokiem waniliowym; kolacja — kiełbaski z sałatką kartoflaną.

NASZA NOWELKA

HANA GREGOROVA.

MATKA

Zimna, jasna noc.

Księżyc oświetla dalekie, białe jak śnieg chmury, płynące majestatycznie po niebie. Czasami kryje się za nimi, a całą przyrodę otula w zimną, srebrzystą szatę. Jest zimno, ale przyjemnie na świecie.

Nagle od strony pól przerżyna tę harmonię przyrody jakiś rozpaczliwy, coraz to głośniejszy płacz. Jakaś zdyszana kobieta ucieka ścieżką wśród zaśnieżonych pól.

— Co się wam stało? Dokąd biegniecie?

— Mój mąż zbił mnie okrutnie, brońcie mnie przed nim... Jeżeli mnie dogoni — to połamie mi kości!

Kobieta nie czeka na odpowiedź i biegnie dalej. Raz po raz przystaje, ogląda się i woła:

— Upił się bardzo mocno!

I znów dalej pędzi.

Na skraju miasteczka przycupnęła pod starym parkanem w nadziei, że goniący ją mąż — przebiegnie i nie zobaczy jej.

— Zmarzniecie na mrozie, chodźcie z nami!

— Obrońcie mnie... muszę uciekać, bo jest już pewno niedaleko!

Wyskoczyła spod parkanu, pobiegła i znów się ogląda. A księżyc cicho świeci, oblewa zimnym światłem zaśnieżoną okolicę i tak spokojnie się uśmiecha, jakby był przeświadczony, że życie to tylko przyjemność, że wszystko na ziemi jest dobre, że ludzie nie przeżywają ciągłych tragedyj...

Zadyszana kobieta spojrzała bojaźliwie na księżyc, by jej zbytnio nie oświetlał i z trwogą wskoczyła do jakiegoś domu, do ludzi zupełnie jej nieznanych, którzy ofiarowali jej gościnę, prosili aby weszła się ogrzać.

Ona bojaźliwie i z ociąganiem usiadła na brzegu stołka, obok jakiegoś łoża, zasłanego aż pod sufit pięknymi, białymi pierzynami i poduchami.

— Nigdy więcej nie wrócę już do niego, to nie życie przy nim, lecz wieczny strach. Będę się byle czym żywić, raczej zemrę z głodu, ale do niego nigdy nie wrócę. Milsze człowiekowi życie, aniżeli jego pijaństwo i wieczna bijatyka!

Westchnęła głęboko.

— Dziecko małe jest w domu, przy piersi, a on się Boga nie boi i bił mnie kijem. Wytrącił dziecko z rąk i wrzucił do kołyski jak kamień... takie małe, miłe dzieciątko. Nie dlatego żem jego matką, ale takie dobre jak aniołek...

— Ile macie dzieci?

— Czworo — mówi zmęczonym głosem, a troska o dzieci zmaga się w niej z jej własną boleścią. — Mam w domu w gościnie chrzestną matkę — usprawiedliwia się — niech się nimi opiekuje, ja nie mogę wrócić do niego, dość było cierpień przez dziesięć lat...

I znów się zamyśliła. Znów myśli o dzieciach

Patrzy tępo przed siebie załzawionymi oczami.

— Nie płaczcie, matko — zdawało się jej, że słyszy głos Zuzi.

— Ach, dzieci moje, dzieci Już pójdę do was z powrotem, jakże was mogę opuścić?! — wyszeptała nagle bezdźwięcznie.

Umilkły niewiasty. Jedna szczęśliwa, nie zaznała w życiu biedy ni kłopotów; druga stargana pracą, bólem przybita i posiniaczona okrutnie. Patrzyły na siebie wzajemnie.

Pierwsza, wzruszona do głębi serca cudzym nieszczęściem, wstaje powoli, bierze śnieżną poduszkę z łoża i chce ją ułożyć do snu na szerokiej ławie.

— Połóżcie się nieco, wypocznijcie! — mówi ciepło. Druga patrzy bezradnie, jak obity pies.

— Jakżeż mam się kłaść, ja grzeszna istota, Bóg wie czy dzieciątko z głodu nie płacze? Muszę iść...

Jak cień wysunęła się przez drzwi w cichy, zimowy wieczór.

(Ze słowackiego tłum. J. W.)